



## Konferencja dwu kontynentów" rozpoczęła obrady

PEKIN. Z Bandungu (Indonezja) donoszą:

W poniedziałek dnia 18 bm o godz. 9.30 czasu miejscowego rozpoczęły się obrady „konferencji dwu kontynentów” — Azji i Afryki. Biorą w niej udział przedstawiciele rządów 29 krajów: Abisynii, Afganistanu, Arabii Saudyjskiej, Burmy, Ceylonu, Chińskiej Republiki Ludowej, Egiptu, Filipin, Indii, Indonezji, Iraku, Iranu, Japonii, Jemenu, Jordani, Kambodży, Laosu, Libanu, Liberii, Libii, Nepalu, Pakistanu, Syjamu, Syrii, Sudanu, Turcji, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Wietnamu południowego, Złotego Wybrzeża.

Kraje te zamieszkuje przeszło 1 400 000 000 ludzi, a więc ponad połowa ludzkości. Jak wiadomo, konferencja w Bandungu została zwołana z inicjatywy Indii, Indonezji, Pakistanu, Burmy i Ceylonu.

W obradach konferencji bierze udział 340 delegatów, na czele większości delegacji stoją premierzy lub ministrowie spraw zagranicznych. Obecni są także liczni obserwatorzy z różnych krajów.

Na plenarnym posiedzeniu przedpołudniowym uchwalono

procedurę obrad i zatwierdziło porządek dzienny konferencji.

Premier rządu indonezyjskiego Sastroamidjojo zakomunikował zebranych, że przewodniczący delegacji postanowili na posiedzeniu niejawnie

(Dokończenie na 2 str.)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABO

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 19 kwietnia 1955 roku

Rok IV, Nr 92 (793)

## Na cześć 1 Maja

- > Robotnicy Drawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej skrócą czas remontu maszyn
- > 100 ton węgla zaoszczędzą dodatkowo kolejarze słupskiej Parowozowni

Ludzie pracy Ziemi Koszalińskiej podejmują na cześć 1 Maja wciąż nowe zobowiązania, mające na celu przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych oraz obniżenie kosztów własnych produkcji.

Ostatnią załoga Oddziału B Drawskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Złocieńcu podjęła dodatkowe zobowiązania, postanawiając skrócić czas trwania remontów kapitalnych i bieżących wszystkich urządzeń o 10 dni. Realizując to zobowiązanie, robotnicy Oddziału B postanowili wyprodukować dodatkowo 220 tys. sztuk cegły surowej oraz 160 tys. sztuk gotowej cegły „dziurawki”.

Zobowiązania podjęli także kolejarze Parowozowni w Słupsku. Postanowili oni na apel kolejarza Łazarskiego zaoszczędzić w miesiącu kwietniu dodatkowo 100 ton węgla.

Brygada Strykalskiego zatrudniona przy naprawie średniej parowozów postanowiła skrócić o 2 dni czas remontów każdego parowozu typu OK-68. Zobowiązania podjęli również członkowie ZMP zatrudnieni

przy naprawie parowozów. M. in. brygadą Mariana Brzóska zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 5 proc. i jed-

nocześni; podnieść jakość napraw parowozów.

Robotnicy działu silnikowego w koszalińskim TOR wykonają w miesiącu kwietniu 70 silników ponad plan, podwyższając w ten sposób wydajność pracy o 10 proc. Brygada Szymańskiego postanowiła zmniejszyć

(Dokończenie na 2 str.)

## Naród austriacki entuzjastycznie powitał wyniki rokowań moskiewskich

WIEDEŃ. Wspólny komunistyczny radziecko-austriacki o wyniku rokowań moskiewskich wywołał w Austrii atmosferę ogólnonarodowego święta. Miasta i wieś całego kraju udekorowane są flagami. Naród austriacki cieszy się szczerze wynikami rokowań. „Słowo „Moskwa” — pisze w artykule wstępnym dziennik „Oesterreichische Volksstimme” jest na ustach wszystkich. Naród austriacki uczcił dzień powrotu delegacji rządowej z Moskwy jako najpiękniejszy dzień od chwili odrodzenia Republiki”.

Cała prasa publikuje prze-

mówienie prezydenta Republiki Austriackiej Koenera, wygłoszone po przybyciu rządowej delegacji do Wiednia. „Pierwsza część zadania została rozwiązana — oświadczył Koerner. Podstawy porozumienia zostały ustalone. Rozumiemy, że do całkowitego rozwiązania problemu konieczne jest jeszcze pokonanie niektórych przeszkód. Teraz jednak, kiedy główna część zadania została wykonana, jestem przekonany, że również część druga będzie szczęśliwie rozwiązana, że dojdzie do zawarcia traktatu państwowego, a tym samym uzyskamy całkowitą suwerenność. Przez dziesięć lat sprawa traktatu państwowego nie mogła ruszyć z miejsca, teraz zaś w Moskwie od razu osiągnęliśmy dobre wyniki. Czy nie można było osiągnąć tego wcześniej, gdybyśmy byli przystąpiłi do bezpośrednich rokowań z Rosją?”

Gazety zamieszczają także przemówienie kanclerza Raaba, które wygłosił po powrocie z Moskwy na wiecu na Ballhausplatz w Wiedniu. „W Moskwie został osiągnięty sukces, który ma znaczenie nie tylko dla stosunków między obu krajami, ale także dla całego świata — mówił Raab. — Rokowania w Moskwie świadczą o tym, że w atmosferze zrozumienia, rzeczowości i spokoju można rozwiązać również większe problemy.

Mam nadzieję — oświadczył Raab — że już w najbliższym czasie czterej sojusznicy zbirą się w Wiedniu w celu podpisania traktatu państwowego”.

## Tydzień przyjaźni niemiecko-polskiej wzmocni stosunki łączące obydwie narody

Oświadczenie premiera NRD Grotewohla

BERLIN. Agencja ADN donosi, że z okazji Tygodnia przyjaźni niemiecko-polskiej premier NRD Otto Grotewohl złożył oświadczenie następującej treści:

— W imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej witam serdecznie naszych drożych przyjaciół polskich bawiących w Niemieckiej Republice Demokratycznej w związku z Tygodniem przyjaźni niemiecko-polskiej — delegację Frontu Narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wizyta naszych gości polskich oraz imprezy organizowane z okazji Tygodnia przyjaźni niemiecko-polskiej zacieśnia i wzmocnia jeszcze bardziej nowe stosunki między naszymi oboma narodami i łączącą je niewzruszoną przyjaźnią.

NRD i Polska Rzeczpospolita Ludowa nie dadzą się zaskoczyć imperialistycznym podżegaczom wojennym. W myśl porozumień moskiewskich stosują one wszelkie środki bezpieczeństwa, ażeby udaremnić plany wojenne imperializmu amerykańskiego i niemieckiego.

## 16—20 maja br. odbędzie się w Moskwie Wszechzwiązkowa Narada Pracowników Przemysłu

MOSKWA. W dniach 15 i 16 bm. odbyła się na Kremlu zwołana przez Komitet Centralny KPZR i Radę Ministrów ZSRR narada konstruktorów, technologów, naczelników inżynierów i dyrektorów fabryk, pracowników i kierowników instytutów naukowo-badawczych oraz laboratoriów przykładowych. Na konferencji omówiono zagadnienia postępu technicznego w przemyśle i stosowania w produkcji osiągnięć nauki i nowej techniki.

W pracach konferencji wzięli udział: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, K. J. Woroszyłow, A. I. Kiriczenko, P. N. Pospielow, M. A. Susłow.

Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR postanowiły zwołać w dniach od 16 do 20 maja br. w Moskwie wszechzwiązkową naradę pracowników przemysłu.

## Nigdy więcej Oświęcimia, faszyzmu i wojny!

Uroczystości 10 rocznicy wyzwolenia obozów koncentracyjnych

OŚWIECIM. Ponad 80 tys. b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, b. uczestników ruchu oporu i rodzin poległych w walce z fa-

szystowskim okupantem, oraz delegacje z wszystkich niemal krajów Europy, które zagnały okrucieństw hitlerowskiej okupacji — wzięło udział w dniu 17 bm. w uroczystościach 10-tej rocznicy wyzwolenia hitlerowskich obozów koncentracyjnych, jakie odbyły się na terenie b. obozu śmierci w Oświęcimiu.

Na trybunach honorowych otoczonych lasem sztandarów wszystkich narodów, których synowie ginęli za wolność swych krajów w Oświęcimiu, zajęli miejsca: Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz — prezes Rady Naczelnej

(Dokończenie na 2 str.)

## PGR Dobrówko i Zaspy Duże zakończyły siewy zbóż

JAK już informowaliśmy, gospodarstwa Dobrówko i Zaspy Duże (zespół PGR Dobrowo) zakończyły w dniu 14 kwietnia siewy zbóż kłosowych i motylkowych jako jedne z pierwszych gospodarstw w województwie koszalińskim.

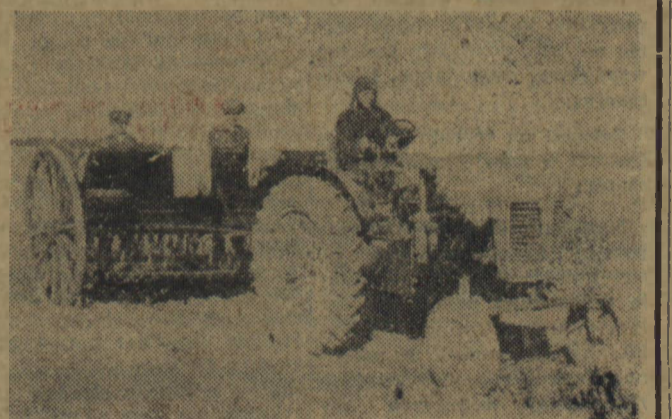


W gospodarstwie Zaspy Duże do prac siewnych wykorzystano w dużym stopniu konie.

Na zdjęciu: robotnik Herbert Klems wraz z Dorą Herter stoją zboże siewnikiem konnym.

W ubiegły czwartek dwa siewniki traktorowe kończyły w PGR Dobrówko siew planowanego arealu mieszanki zbożowej.

Na zdjęciu: traktorzysta Stanisław Budziński, Władysław Surowiec i Wojciech Pryc przy siewie radeli.



## Ponad 17 milionów podpisów zebrano dotychczas w Polsce pod Apelem Wiedeńskim



Na zdjęciu: Apel Wiedeński podpisują: (od prawej) prof. dr Michał Smiałowicz, prof. dr Witold Wierzbicki — wiceprezes PAN i prof. dr Ludwik Paszkiewicz.

WARSZAWA. Według niepełnych danych nadesłanych do biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Apel Wiedeński Świątowej Rady Pokoju podpisało dotychczas w naszym kraju ponad 17 661 000 osób.

M. in. w woj. stalinogrodzkim ponad 2 003 000			
"	"	krakowskim	1 500 000
"	"	poznańskim	1 418 000
"	"	warszawskim	1 397 000
"	"	wrocławskim	1 274 000
"	"	kieleckim	1 149 000
"	"	lubelskim	1 148 000
"	"	rzeszowskim	1 040 000
"	"	bydgoskim	1 037 000
"	"	łódzkim	1 002 000
"	"	białostockim	681 000
"	"	Warszawa-głasto	666 000
"	"	gdańskim	652 000
"	"	opolskim	569 000
"	"	olsztyńskim	479 000
"	"	Łódź-miasto	460 000
"	"	koszalińskim	418 000
"	"	zielonogórskim	399 000
"	"	szczecińskim	361 000

Ci wszyscy, którzy nie złożyli jeszcze podpisów, będą je mogli nadal składać w lokalach obwodowych i gromadzkich komisji Frontu Narodowego.

Przeszło 418 tysięcy mieszkańców Ziemi Koszalińskiej podpisało w dniach 16 i 17 kwietnia Apel Wiedeński Świątowej Rady Pokoju. Według niepełnych danych nadesłanych do Biura Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego m. in. w powiecie szczecińskim złożyło podpisy 42 528 osób, w powiecie słupskim — 38 909, w waleckim — 32 418, w sławieńskim — 33 915, w człuchowskim — 25 037 osób.

Spoleczeństwo naszego województwa w pelnym poczuciu wagi każdego głosu, przeciwstawiło swą zdecydowaną wolę pokoju zakusom imperialistów, grożących światu wojną atomową.

Wśród wszystkich Polaków, którzy wyrazili kategorię żądanie zakazu broni atomowej i zniszczenia jej zapasów, mocno i pewnie zabrzmiał głos gospodarzy piastowskiej ziemi nad Bałtykiem.

## Tymczasowe wyniki wyborów kantonalnych we Francji

PARYŻ. W niedzielnych wyborach kantonalnych Francuska Partia Komunistyczna uzyskała 1 316 701 głosów (21 proc.). Jednakże w wyniku reakcyjnej odyndacji wyborczej przyznano jej zaledwie 23 mandaty. Partia socjalistyczna (SPIO), która uzyskała 1 113 400 głosów (ponad 17 proc.), otrzymała 144 mandaty. Na partie katolicką MRP padło 650 433 głosów (9 proc.), otrzymała ona 63 mandaty. B. gaullistów uzyskali 346 tysięcy głosów (5,5 proc.) i 31 mandatów, radykałowie —

1 004 000 głosów (16 proc.) i 266 mandatów. Pozostałe mandaty uzyskały ugrupowania chłopskie i rozmaite partie burżuazyjne. W wyborach uczestniczyło 6 543 000 osób, tj. 59,6 proc. uprawnionych do głosowania. Absencja wyborcza wynosiła więc 40,4 proc.

W niedzielę wybrano 922 radców na 1 508 wakujących mandatów. Wybory pozostałych radców, którzy nie uzyskali bezwzględnej większości, odbędą się w drugim głosowaniu dnia 24 kwietnia br.

# Siewy • Siewy • Siewy

## Zakończyć siewy zbóż

O zakończeniu siewu zbóż kłosowych i motylkowych zameldowały gospodarstwa PGR Kotuń, (zespół PGR Nowy Dwór), Zagórze (zespół PGR Jastrowie), Krapiel (zespół PGR Człopa), Dalewo (zespół PGR Drawsko), Zabno (zespół PGR Oleśnica), Sidłowo (zespół PGR Słowieńsko), Ramlewo Dolne (zespół PGR Rokosowo) oraz gospodarstwo przy

zespolowe Cieszyno. Gospodarstwo Kotuń przystąpiło już do siewu buraków cukrowych i pastewnych.

Niektóre gospodarstwa rozpoczynają już sadzenie wczesnych ziemniaków. W zespole PGR Oleśnica zasadzono np. 5 ha ziemniaków, a w zespole PGR Dzikowo 3 ha ziemniaków.

### W ZESPOLE PGR POŁCZYŃ-ZDRÓJ SIEJĄ PRZEWAŻNIE SYSTEMEM KRZYŻOWYM.

Przy wjeździe do gospodarstwa Zaborze (zespół PGR Połczyn-Zdrój) leży spory szmat czysto uprawionego pola. Na tym polu zasiano 8 ha owsa. Zasiewy są starannie zabronowane w poprzek, w przydrożnym rowie znajdują się wybierane z pola kamienie. Na pierwszy rzut oka widać, że robotnicy PGR Zaborze, doceniają należycie znaczenie jakości uprawy gleby dla wzrostu plonów. Rozumieją również, że podniesienie plonów zależne jest także od dokonania siewu w odpowiednich terminach agrotechnicznych.

Pogoda w tym roku nie dopisuje — mówi brygadziści polowy tow. Stanisław Pabín — gleba zbyt wolno schnie, ale to nie może przeszkodzić nam w terminowym przeprowadzeniu siewów. Wybieramy pola, na które można wyjechać i na nich przede wszystkim wykonujemy prace siewne. Do prac polowych wykorzystujemy wszystkie posiadane w gospodarstwie konie.

Gospodarstwo do dnia 14 kwietnia zasiało 21 ha owsa i 4 ha mieszanek zbożowych. Wszystkie zasiewy wykonano systemem krzyżowym.

W kampanii siewnej pracują wydajnie nie tylko robotnicy polowi, z których szczególnie wyróżniają się Wiernosz, to Bótki, sezonowi: Gręba, Piarecki, Dziegiel, traktorzysta Rychlak i wielu innych. W siewach pomagają także robotnicy zatrudnieni w hodowli

Chlewnistrza Grenda, oraz robotnicy oborowi Knor i Kłos, zobowiązali się wysiać głównie nawozy sztuczne na zasiewach ozimych. Realizując to zobowiązanie wysiali oni nawozy sztuczne na areale 50 ha.

Oprócz gospodarstwa Zaborze, w zespole PGR Połczyn-Zdrój najbardziej posunięte są prace siewne w PGR Popielewko (kierownik Paszkowski). Nie przystąpiono jeszcze do siewów w gospodarstwach Międzyborze, Kłokowo, Jaworowo, które posiadają cięższe gleby.

W zespole PGR Połczyn-Zdrój wszystkie dotychczasowe zasiewy wykonano systemem krzyżowym. Jak zapewnia dyrektor zespołu tow. Piotrowski — siewem krzyżowym zasianych zostanie na wiosnę 80 proc. zbóż, a 50 proc. ziemniaków zasadzonych zostanie systemem kwadratowo-gniazdowym.

Nie wszędzie jednak kierownicy gospodarstw dbają o właściwe przeprowadzenie siewów. Kierownik PGR Brusno, ob. Sawko, rozpoczął siewy na nieprzygotowanym i zakwiciu polu. Na zauranej na zimę glebie wysiał on azotniak, a następnie przystąpił od razu do siewu ziarna, zabronowawszy jedynie kawałki pola przy drodze. Dzięki czujnej kontroli dyrekcji zespołu brakorobstwo zostało ujawnione i pole należycie uprawione. (r)

### W POWIECIE CZŁUCHÓW PRZODUJĄ W SIEWACH GOSPODARSTWO PGR KIELPIN

W powiecie Człuchów orki, bronowanie i wólkowanie pól wykonane są już w 80 proc. Nie we wszystkich jednak gromadach można tu przystąpić do wiosennych prac polowych, szczególnie na terenach niżej położonych, gdzie ziemia jest jeszcze podmokła. Do prac siewnych przystąpiły więc do gospodarstwa PGR i spółdzielnie produkcyjne, gdzie ziemia dostatecznie już podeschła. Jako pierwsze do siewów przystąpiły w powiecie Człuchów gospodarstwa zespołu PGR Rychnowy. Poważnie zaawansowane w siewach jest w tym zespole gospodarstwo PGR Kielpin. Do dnia 13 bm. brygady polowe tego gospodarstwa zasiały już 50 ha ziemi owsem, 10 ha mieszaną motylkową oraz 2 ha seradela. Poważnie arealy gruntów obsiano przy tym systemem krzyżowym. Do niedzieli gospodarstwo PGR Kielpin przewiduje zakończenie prac siewnych.

W tegorocznej kampanii siewnej zagospodarowanej zostanie w powiecie Człuchów ponad 900 ha ziemi dotąd nie uprawianej. W tym celu utworzono dotychczas 13 zespołów uprawowych, które dokonują już na około 140 ha orkę. Największą ilość odłogów do zagospodarowania przejęły zespoły uprawowe w gromadzie Barkowo. Powstała tu trzy zespoły przejęły pod uprawę 31 hektarów ziemi dotąd nie uprawianej. W gromadzie Nowa Wieś pracownicy tartaku przystąpili do uprawy 20 ha odłogów. Podobne zespoły uprawowe powstały ponadto w Białym Borze i w Brzeźnicy.

Dalszych 150 ha odłogów w powiecie Człuchów przejęły spółdzielnie produkcyjne, a blisko 340 ha chłopów gospodarujących indywidualnie. Podobną ilość ziemi dotąd nie uprawianej przekazano PGR-om.

Uprawa kukurydzy przebiega w powiecie człuchowskim dobrze. Dotychczas powstało w tym powiecie 9 zespołów konkursowych, które współzawodniczyć będą o uzyskanie jak największych zbiorów z tej uprawy. Ogółem do 13 bm. zawarto tu umowy na uprawę kukurydzy na blisko 120 ha.

## Na cześć 1 Maja

(Dokończenie z 1 str.)

żyć o 50 proc. zużycie narzędzi oraz nie wypuszczać zbrakowanych części do maszyn rolniczych.

Zobowiązania na cześć święta 1-majowego podjęli traktorzyści Państwowego Ośrodka Maszynowego Komino w pow. słupskim. Tak np. traktorzysta Minko pracujący na traktorze marki „Zetor” zakończył roboty wiosenne 5 dni przed terminem i zaoszczędził na każdym hektarze pół kg paliwa. O 5 dni skrócił czas wykonania prac wiosennych traktorzysta St. Kolodziejczyk, zaoszczędzając na każdym hektarze 1 kg paliwa.

Załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego Zagórze za kończy siewy 3 dni przed terminem.

Pracownicy Księgarni Nr 4 w Koszalinie wykonają plan obrotu w miesiącu kwietniu: wydawnictwami artystycznymi w 110 proc., a artykułami papierniczymi w 105 proc.

Ponadto załoga tej księgarni zobowiązała się zorganizować i obsłużyć przez dwie niedziele w miesiącu kwietniu stoiska sprzedające książki.

Zobowiązania na cześć 1 Maja podejmują także załogi innych zakładów produkcyjnych i instytucji oraz pracujący chłopi

# Nigdy więcej Oświęcimia, faszyzmu i wojny!

(Dokończenie z 1 str.)

ZBoWiD, działacze Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, członkowie Polskiego Komitetu b. Więźniów Oświęcimia, wybitni działacze społeczni, przedstawiciele świata nauki i kultury.

Na trybunie honorowej miejscy zajmują również delegacje zagraniczne.

Uroczystości otwiera przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego i Polskiego Komitetu b. Więź-

niów Oświęcimia red. H. Koroński.

Rozlegają się dźwięki polskiego hymnu narodowego. Na mównicę wstępuje Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

## Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(SKRÓT)

Stoimy przed pomnikiem wystawionym milionom męczenników Oświęcimia — milionom zamęczonych w obozach hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Nie było w dziejach ludzkości takiej epoki, takiego okresu, którego najbardziej żywym symbolem wiecznej hańby jest miejsce, gdzie zginęło przeszło 4 miliony bezbronnnych ludzi w najbardziej cyniczny sposób wymordowanych, zagazowanych i spalonych w krematoryjnych piecach.

Takiego pomnika doczekał się okres rozwydrzonego ludobójczego imperializmu, okres, w którym, jak nam się zdawało — bezkarnie szalał w Europie i oczyszczał sobie drogę do podboju całego świata faszyzm hitlerowski.

Trudne, a może i zbyt ciężkie są słowa o tych niepojętych zbrodniach przeciwko ludzkości w miejscu, w którym cała ziemia przesiąknięta jest krwią pomordowanych, w miejscu, w którym ziemia zmieszana jest popioł z ludzi, czterech milionów ludzi, w miejscu, w którym każdy z tych 4 milionów ludzi przeżywał swoje cierpienie i męczennostwo, w miejscu, w którym pozostały widome ślady po hitlerowskich zbrodniach — ślady takie jakie oglądamy w tym niezwykłym muzeum — sterty bućków dziecięcych i włosów kobiecych, protez pozostałych po zagazowanych i zabitych, setki tysięcy okularów — tysiące innych przedmiotów, które pozostały po gestapowskim rabunku: o kobietach, o mężczyznach, o kalekach i starcach, o ludziach wszystkich narodowości, ras i przekonań, których tutaj do oświęcimskiej kaźni przynęcali hitlerowscy kaci.

Chyba pierwsze, co można powiedzieć — to złożyć najgłębszy, pełen czci i bólu hołd wszystkim, którzy tu cierpieli i ginęli i tym, którzy ginąc, nie zaprzestawali walki, tej walki, którą my dziś dalej prowadzimy i będziemy prowadzić i musimy prowadzić.

Walczyć musimy o to, aby ludzie i narody nie były nigdy wobec grozy imperialistycznego bestialstwa bezbronne.

Nigdy więcej Oświęcimia, to znaczy nigdy nie być bezbronnym, nigdy więcej Oświęcimia, to stanowić wraz z całym obozem pokoju taką siłę, która odbiera i odbierać będzie agresorom ochotę do nowej wojny.

Nigdy więcej Oświęcimia — to znaczy nieublaganie walczyć z podżegaczami wojny i usiłującymi straszyć narody bombą wodorową, wbrew oczywistemu faktowi, że nie mają na nią monopolu — to znaczy nieublaganie walczyć przeciwko uzbrojeniu neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Nigdy więcej Oświęcimia — to stanowić wraz z całym obozem socjalizmu i pokoju realne i niezłomne oparcie dla pożądanego, ogarniającego setki milionów ludzi na całym świecie ruchu pokoju, ruchu, który dziś rozgrywa wielką batalię podjętą pod Apelem Wiedeńskim.

Nigdy więcej Oświęcimia — to oznacza dla narodu polskiego i jego rządu kierować się wierne i niezłomnie polską racją stanu, wypływającą z najgłębszych historycznych doświadczeń Polski — to znaczy strzec jak zrenicy oka i z każdym dniem umacniać sojusze i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z wielkimi Chinami, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, i tak na szcze wstępnym umowy o sojuszu i pomocy wzajemnej rozwijać, aby — jak to powiedzieliśmy wspólnie na Konfe-

rencji Moskiewskiej w obronie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego — każdy rozwój wypadków zastał nas w pełni przygotowanymi.

Nigdy więcej Oświęcimia — to znaczy dla was delegacji i gości z 16 krajów Europy zebrani tutaj na miejscu męczennostwa narodów — to znaczy, abyście wy i wasze narody uczynili wszystko dla obrony pokoju — dla wzmocnienia sił pokoju, sił międzynarodowej współpracy i między narodowej przyjaźni.

Wykonajmy wspólnie testament pomordowanych w Oświęcimiu, walczy i umacniajmy pokój.

Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje obóz pokoju i jego twierdza — Związek Radziecki!

Niech żyje nasza wspólna walka o pokój!

### Rezolucja

Przybyliśmy tu do Oświęcimia, gdzie każda gruda ziemi przepojona jest krwią milionów patriotów wszystkich krajów Europy, którzy oddali swe życie w imię najszlachetniejszych idei wolności człowieka i niepodległości krajów ojczyźnianych.

Nie zapomniemy nigdy słów przysięgi, jaką 10 lat temu na tym samym miejscu składali więźniowie tego hitlerowskiego obozu zagłady — przysięgi, która brzmiała: Nigdy więcej Oświęcimia, faszyzmu i wojny. Tak niewiele lat minęło od dnia, w którym Armia Radziecka wyzwoliła oświęcimski obóz śmierci. Jeszcze ziemia nie wchłonęła prochów milionów ofiar, a już imperializm amerykański zmierza do uzbrojenia katów z Oświęcimia i Buchenwaldu, do wskrzeszenia niemieckiego militarystyki i wyposażenia go w broń termojądrową.

Plany te spotykają się z coraz bardziej wzrastającym oporem i gniewem narodów Europy i wszystkich kontynentów.

Dziesięć lat, które dzieli nas od chwili wyzwolenia Oświęcimia, od chwili zakończenia wojny — to okres trudnego, ale jakże wspaniałego, stałe rozwijającego się budownictwa w naszym kraju. Budujemy potęgę naszej ojczyzny i umacniamy niepodległość naszego narodu w oparciu o nierozwalną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Dołóżymy wszystkich sił, by umacniać i pogłębiać przyjaźń łączącą nas z patriotami Francji i Niemiec, Anglii i Włoch, z wszystkimi krajami pokoju i wszystkimi ludźmi dobrej woli na całym świecie.

Naród polski pragnie, by wszystkie państwa, mimo różnic ustroju, rozwijały twórczą współpracę gospodarczą i kulturalną.

Zebrani na terenie b. obozu śmierci w Oświęcimiu, oświadczamy:

Naród polski pragnie gorąco pokój i uczyni wszystko, by zwiększyć swój wkład w dzieło umocnienia pokoju na całym świecie. Zrobimy wszystko, aby nie dopuścić do ponownego uzbrojenia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i aby pokrzyżować plany amerykańskich imperialistów przygotowujących nową wojnę, grożą-

Z kolei głos zabiera przewodnicząca delegacji francuskiej, która przybyła do Oświęcimia, E. Nordmann.

Następuje najbardziej uroczysty moment obchodu. Przy dźwiękach werbli do wznoszącej się na środku placu urny-mauzoleum, podchodzą delegacje zagraniczne, by złożyć w niej przwiezione ze swych krajów prochy z miejsc faszystowskich kaźni. Do wielkiej urny zbliżają się kolejno delegacje, które przybyły: z Albanii, Austrii, Anglii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Hiszpanii, Niemiec, Norwegii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego.

Następnie zgromadzone tłumy przyjęły wspólną rezolucję odczytaną przez b. więźniarkę Oświęcimia, reżysera — Wandę Jakubowską.

Przybyłszy tu do Oświęcimia, gdzie każda gruda ziemi przepojona jest krwią milionów patriotów wszystkich krajów Europy, którzy oddali swe życie w imię najszlachetniejszych idei wolności człowieka i niepodległości krajów ojczyźnianych.

Nie zapomniemy nigdy słów przysięgi, jaką 10 lat temu na tym samym miejscu składali więźniowie tego hitlerowskiego obozu zagłady — przysięgi, która brzmiała: Nigdy więcej Oświęcimia, faszyzmu i wojny.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały siatkę szpiegowską amerykańskiego ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie n/Menu (Niemcy zach.), prowadzącego zbrodniczą działalność przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zadaniem siatki szpiegowskiej było zbieranie informacji o ludowym Wojsku Polskim i prowadzenie roboty szpiegowskiej na terenie obiektów naszego przemysłu obronnego.

W likwidacji wymienionej siatki w poważnej mierze pomógł czyn obywatelski mieszkańca jednego z przygranicznych powiatów — ob. Stanisław Kowalski, który zameldował władzom bezpieczeństwa o pojawieniu się w jego rejonie podejrzanej osobnika.

W wyniku zorganizowanego długotrwałego pościgu został aresztowany agent amerykańskiej wywiadowczy siatki szpiegowskiej ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie n/Menu Napoleon Robert Idzikowski vel Stefan Jakubowski, który w lutym br. został nielegalnie przetrzymany do kraju z Frankfurtu n/M. via Berlin zach.

Robert Idzikowski w czasie okupacji hitlerowskiej do roku 1942 pracował jako tłumacz w Zakładach Mechanicznych „Urusus” koło Warszawy i w tym czasie współpracował z miejscową placówką gestapo. Idzikowski wykonywał także istnienie siatki szpiegowskiej zorganizowanej przez ośrodek w Rattlingen k. Düsseldorfu, której kierownikiem był Robert Idzikowski. Ostatnio przybył on do kraju z polecenia ośrodka amerykańskiego we Frankfurcie n/Menu w celu przekazania swym agentom (poprzednio zwerbowanym dla wywiadu an-

## Konferencja „dwu kontynentów” rozpoczęła obrady

(Dokończenie z 1 str.)

nym przedstawiciel uczestnikom konferencji następujący porządek dzienny:

- 1) współpraca gospodarcza;
- 2) współpraca kulturalna;
- 3) prawa człowieka i prawo narodów do samostanowienia;
- 4) sprawa narodów zależnych;
- 5) zapewnienie pokoju na całym świecie i współpraca.

Premier Sastraomidzo komunikował także, iż przewodniczący delegacji postanowił, że powinny się odbywać posiedzenia jawne i niejawne.

Delegat Filipin wysunął wniosek, aby zalecenia przewodniczący delegacji zostały zaaprobowane. Przedstawiciel Jordanii oświadczył, że zgadza się na zaaprobowanie tych zaleceń pod warunkiem, że problem palestyński zostanie omówiony w ramach punktu „prawa człowieka i prawo narodów do samostanowienia”. Delegat Pakistanu zaznaczył, że aprobując porządek dzienny pod warunkiem, że w toku omawiania sprawy „zapewnienia pokoju na całym świecie i współpracy” poruszone będzie problem jego wykorzystania energii atomowej.

Uwagi delegatów Jordanii, Pakistanu i Iraku zostały uwzględnione i porządek dzienny został jednomyślnie uchwalony.

## Zlikwidowanie siatki szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego i angielskiego

### Komunikat Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego PRL

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały siatkę szpiegowską amerykańskiego ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie n/Menu (Niemcy zach.), prowadzącego zbrodniczą działalność przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zadaniem siatki szpiegowskiej było zbieranie informacji o ludowym Wojsku Polskim i prowadzenie roboty szpiegowskiej na terenie obiektów naszego przemysłu obronnego.

W likwidacji wymienionej siatki w poważnej mierze pomógł czyn obywatelski mieszkańca jednego z przygranicznych powiatów — ob. Stanisław Kowalski, który zameldował władzom bezpieczeństwa o pojawieniu się w jego rejonie podejrzanej osobnika.

W wyniku zorganizowanego długotrwałego pościgu został aresztowany agent amerykańskiej wywiadowczy siatki szpiegowskiej ośrodka wywiadowczego we Frankfurcie n/Menu Napoleon Robert Idzikowski vel Stefan Jakubowski, który w lutym br. został nielegalnie przetrzymany do kraju z Frankfurtu n/M. via Berlin zach.

Robert Idzikowski w czasie okupacji hitlerowskiej do roku 1942 pracował jako tłumacz w Zakładach Mechanicznych „Urusus” koło Warszawy i w tym czasie współpracował z miejscową placówką gestapo. Idzikowski wykonywał także istnienie siatki szpiegowskiej zorganizowanej przez ośrodek w Rattlingen k. Düsseldorfu, której kierownikiem był Robert Idzikowski. Ostatnio przybył on do kraju z polecenia ośrodka amerykańskiego we Frankfurcie n/Menu w celu przekazania swym agentom (poprzednio zwerbowanym dla wywiadu an-

gielskiego) aktualnych instrukcji, tym razem od amerykańskich mocodawców, zasilenia finansowego siatki oraz wywiezienia materiałów szpiegowskich zebranych ostatnio przez agentów tej siatki.

Siatka została całkowicie zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa. Aresztowani zostali m. in. następujący agenci wywiadu anglo-amerykańskiego: Adam Stepień — inżynier, zatrudniony w hucie im. M. Nowotki w Ostrowcu, włączony do współpracy przez Roberta Idzikowskiego za amerykańskie „dary” w postaci zegarków i innych kosztowności, Wiesław Idzikowski — zamieszkały w Ursusie k/Warszawy, zatrudniony w Centrali Handlowej „Melexport”, który spełniał rolę nie tylko szpiega, ale jednocześnie wspólnie z bratem, Robertem, zorganizował siatkę wywiadowczą, Józef Kasprzyk — zamieszkały w Cmielowie, pow. Opatów, woj. kielecki — bogacz wiejski, który udzielał wydatnej pomocy Robertowi Idzikowskiemu w jego szpiegowskiej działalności. Dom Kasprzyka był meliną Roberta Idzikowskiego. Na jego adres przychodziły instrukcje z zagranicy dla szpiegów w kraju. Zaareztowany został także Franciszek Kozera — zamieszkały w Jeziornie k/Warszawy — b. właściciel piekarni, który pomagał Robertowi Idzikowskiemu w jego szpiegowskiej działalności. Dom jego również był meliną Idzikowskiego. Na jego adres przychodziły instrukcje dla szpiegów w kraju.

Członkowie zlikwidowanej siatki szpiegowskiej zostali ujęci wraz z szeregiem dokumentów szpiegowskich. Znalezione m. in. materiały szpiegowskie, które Idzikowski po zebraniu od agentów siatki skopiował w dwóch egzemplarzach, przeznacząc jeden dla wywiadu angielskiego, drugi dla wywiadu amerykańskiego, instrukcje szpiegowskie dotyczące zbierania informacji z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, środki chemiczne i atramenty sympatyczne dla utrzymywania tajnej korespondencji z ośrodkami dyspozycyjnymi za granicą, broń i inne dowody przestępczej działalności wymienionej grupy.

Organa bezpieczeństwa publicznego w wyniku aresztowania omawianej grupy agentów udaremniły ich zamiary włączenia innych osób do zbrodniczej działalności.

Sędztwo w toku.

Przed 10 rocznicą układu polsko-radzieckiego

# Prawie 3-krotnie wzrosła w okresie planu 6-letniego polsko-radziecka wymiana handlowa

Wywiad z ministrem handlu zagranicznego Konstantym Dąbrowskim

Nasza gospodarka narodowa potrzebuje coraz więcej maszyn, urządzeń przemysłowych, surowców. Potrzeby te zaspokajamy w dużym stopniu dzięki żywej, rosnącej wciąż wymianie handlowej z ZSRR. Z okazji 10 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, minister handlu zagranicznego — Konstanty Dąbrowski udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP wywiadu na temat znaczenia tej wymiany, jej rozwoju i zasad na jakich jest oparta.

**PYTANIE** — Czy zechciałby Obywatel Minister przypomnieć, jakie układy handlowe zawarte zostały między Polską a Związkiem Radzieckim w okresie minionego dziesięciolecia i na czym polegało ich znaczenie?

**ODPOWIEDZ** — Współpraca z ZSRR, rozwijająca się w najistotniejszych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego oraz pomoc ZSRR w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia Polski stały się podstawowym warunkiem wzrostu znaczenia i bezpieczeństwa Polski w świecie, rozwoju gospodarstwa i postępu technicznego oraz podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w Polsce.

Pierwsza umowa handlowa polsko-radziecka zawarta została jeszcze w czasie trwania działań wojennych w dniu 20 października 1944 roku. Umowa ta zapewniła nam, częściowo nieodpłatnie, częściowo na dogodnych warunkach kredytowych, artykuły pierwszej potrzeby dla ludności, surowce dla uruchomienia zakładów przemysłowych i paliwa dla transportu.

Kolejne umowy z 1945 oraz 1946 roku dały nam zwiększone dostawy surowców hutniczych, włókienniczych, chemicznych, paliw i tłuszczów, jak również pierwsze maszyny dla przemysłu, urządzenia i tabor dla transportu kolejowego, drogowego i lotniczego oraz sprzęt i specyfiki lekarskie.

Związek Radziecki udzielił nam już w latach 1945—1948 pomocy zbożowej. Kolejne umowy o dostawach zboża radzieckich z 1946, 1947 i 1948 roku zadecydowały o należytnym zaopatrzeniu w chleb naszego kraju oraz zapewniły możliwość obsiania i zagospodarowania odłogów na Ziemiach Odzyskanych.

W okresie planu 6-letniego

współpraca gospodarcza polsko-radziecka weszła w nowy etap. Wieloletnie układy zawarte 26 stycznia 1948 roku i 29 czerwca 1950 roku regulują: wymianę towarową polsko-radziecką, dostawy sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski oraz kredytową i techniczną pomoc Związku Radzieckiego przy budowie szeregu zakładów przemysłowych w Polsce w okresie od 1948 roku do 1958 roku.

W tych umowach dla częściowego pokrycia dostaw sprzętu inwestycyjnego otrzymanymi na dogodnych warunkach kredyty w wysokości 2.200 milionów rubli.

W latach 1951—1955 polsko-radzieckie umowy handlowe były rokrocznie rozszerzane i dostosowywane do potrzeb rozwoju naszej gospodarki.

**PYTANIE** — Co przyniosła w efekcie realizacja tych układów dla rozwoju naszej gospodarki narodowej?

**ODPOWIEDZ** — Bez radzieckich dostaw inwestycyjnych, bez radzieckiej dokumentacji oraz pomocy czołowych naukowców i fachowców radzieckich wszystkich dziedzin, nie do pomyslenia byłaby realizacja planu 6-letniego, opartego o tak olbrzymi program inwestycyjny, o import urządzeń inwestycyjnych w wysokości 6 miliardów rubli i zakładającego urzeczywistnienie wielkiego postępu technicznego w Polsce.

Obok wielkich dostaw inwestycyjnych, obejmujących poza kompletnymi zakładami przemysłowymi również szeroki asortyment maszyn elektrycznych, obrabiarek, dźwigów, sprzętu budowlanego i górniczego oraz sprzętu motoryzacyjnego, wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim zabezpiecza zaopatrzenie naszego przemysłu, rolnictwa, budownictwa i

transportu w surowce i materiały, których w kraju nie mamy, lub które posiadamy w niedostatecznej ilości.

4/5 tkanin bawełnianych, które nosi 26 mln ludzi w Polsce, jak również tych tkanin bawełnianych, które eksportujemy do krajów rynku demokratycznego oraz do krajów Europy zachodniej i zamorskich w zamian za cenne surowce i towary dla zaopatrzenia rynku — wytwarzanych jest z surowca bawełnianego radzieckiego.

Produkcja hutnicza w Polsce, która w rb. osiągnęła co najmniej 3,5 mln ton surowki i 4,6 mln ton stali, oparta jest w zakresie importu, w 70 proc. na dostawach wysokogatunkowej rudy hematytowej z Krzywego Rogu, w 80 proc. na dostawach radzieckich rudy manganowej, a w 100 proc. na radzieckich dostawach niklu i niektórych innych metali, niezbędnych dla produkcji stali szlachetnej.

Udział Związku Radzieckiego w dostawach ropy naftowej i paliw płynnych jest tak wielki, że co najmniej 2 spośród każdego 3 samochodów, traktorów przemysłowych, silników dieslowych oraz statków motorowych w Polsce funkcjonują na radzieckich paliwach płynnych, bądź też na paliwach płynnych przetworzonych w polskich rafineriach z radzieckiej ropy naftowej.

Potrzeby naszej gospodarki, wynikające z konieczności importu zboża, są pokrywane w znacznej części dostawami radzieckiej pszenicy, żyta i innych zbóż.

Istotne znaczenie dla rozwoju naszej wytwórczości nawozów fosforowych oraz dla rytmicznego zaopatrzenia rolnictwa mają stale dostawy apatytów murmańskich — podstawowego surowca do produkcji superfosfatu.

Z innych ważnych dla naszej gospodarki towarów, które otrzymujemy z ZSRR, wymienić można: żelazostopy, ogumienie, len, wełnę, oleje i tłuszcze roślinne, tytoń, herbatę, tran leczniczy oraz różne leki.

W okresie planu 6-letniego obroty towarowe polsko-radzieckie wzrosły blisko 3-krotnie, stanowiąc dziś około 38 proc.

obrotów polskiego handlu zagranicznego.

**PYTANIE** — W jaki sposób pokrywamy należności za dostawy radzieckie?

**ODPOWIEDZ** — Postępy w socjalistycznym uprzemysłowieniu naszego kraju przeobraziły już dziś w poważnym stopniu oblicza i strukturę naszego eksportu. Przed wojną podstawową masą towarową naszego eksportu stanowiły surowce i towary o niskim stopniu obróbką.

W Polsce Ludowej eksport nie odbywa się z uszczerbkiem dla gospodarki, lecz odwrotnie, stanowi jedno z ważnych źródeł bogactwa i rozwoju naszego kraju.

Struktura naszej wymiany towarowej z ZSRR przedstawia szczególnie korzystny dla nas obraz, zważywszy, że ok. jedną trzecią naszego eksportu stanowią tu maszyny i urządzenia przemysłowe, tabor kolejowy oraz statki.

Dzięki pomocy radzieckiej w maszynach i dokumentacji nauki czynniki budować statki oceaniczne na własne potrzeby i na eksport. Przemysł taboru kolejowego wyspecjalizował się, dzięki zamówieniom radzieckim i pomocy specjalistów radzieckich, w produkcji lokomotyw i wagonów wysokiej jakości, a przemysł hutniczy — w produkcji rur wiertniczych. W oparciu o pomoc ZSRR rozwija się wysoko rentowna produkcja eksportowa samochodów.

Ta coraz korzystniejsza struktura naszego handlu zagranicznego, wynikająca z systematycznego wzrostu udziału towarów o wyższym stopniu obróbką w naszym eksporcie jest wynikiem sukcesów w socjalistycznym uprzemysłowieniu naszego kraju, do których w znacznej mierze przyczyniła się współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim.

Poza maszynami i urządzeniami eksportujemy do ZSRR jako zapłatę za nasz import inne wyroby: przemysłu hutniczego, tkaniny, węgiel i koks.

Realizacja poważnej części dostaw inwestycyjnych z ZSRR oparta była na korzystnych warunkach kredytowych. Oznacza to, że inwestycje te nie obciążały z góry naszej gospodarki, jak to ma miejsce przy dostawach z krajów kapitalistycznych, lecz spłacane były dopiero po uruchomieniu produkcji, a nawet w pewnej mierze dostawami towarów pochodzących z zakładów nowo-wybudowanych przy inwestycyjnej, finansowej i technicznej pomocy Związku Radzieckiego.

**PYTANIE** — A jak kształtują się ceny w naszym obrocie z ZSRR?

**ODPOWIEDZ** — Korzystny charakter wymiany towarowej z ZSRR wynika m. in. z faktu, że oparta jest ona o poziom cen światowych. Ceny w obrotach polsko-radzieckich są jednak ustabilizowane i wolne, zarówno od spekulacyjnych zwyczaj jak kryzysowych załamania, tak powszechnych na rynkach kapitalistycznych, ponieważ są ustalane raz do roku przy zawieraniu umowy na sprawiedliwym i korzystnym dla obu stron poziomie. Warto np. przypomnieć, że w okresie amerykańskiej agresji na Koreę, kiedy na rynku kapitalistycznym nastąpiła spekulacyjna wyżka cen metali i ich rud, zbóż, bawełny i innych towarów (ceny metali wzrosły w tym okresie o 150—300 proc.), a firmy kapitalistyczne często nie wywiązywały się z kontraktów, Związek Radziecki kontynuował swe wielkie dostawy sprzętu inwestycyjnego i surowców do Polski po cenach uprzednio uzgodnionych w bazie cen światowych z okresu „normalnej” koniunktury światowej.

**PYTANIE** — W jakim kierunku rozwijać się będzie nasza wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim w przyszłości?

**ODPOWIEDZ** — Dalsza wymiana handlowa ze Związ-

kłem Radzieckim będzie odbywała się na podstawie wieloletnich umów z 1948 i 1950 r., których terminy, jak wiadomo, wykraczają poza 1955 r. i wkraczają w okres nowego planu 5-letniego. Umowy te niewątpliwie będą uzupełnione i rozszerzone na dalsze lata, zapewniając dalszy rozwój polsko-radzieckich stosunków handlowych z uwzględnieniem nowych zadań wynikających z planu 5-letniego.

Formy współpracy ekonomicznej na rynku demokratycznym, których wzorem jest współpraca ekonomiczna polsko-radziecka, są różnorodną i obejmują coraz to nowe dziedziny gospodarcze: wymianę towarową w dziedzinie urządzeń przemysłowych i środków transportu, obrót uszlachetniający, pomoc finansową i kredytową we wszystkich postaciach, współpracę w dziedzinie tranzytu oraz transportu kolejowego, morskiego, lotniczego i telekomunikacyjnego, szeroką pomoc naukowo-techniczną w dziedzinie dokumentacji, ekspertyz i kształcenia kadr. W nowym typie wzajemnych stosunków gospodarczych między państwami obozu demokracji wcielone zostały w życie zasady proletariackiego internacjonalizmu, oznaczające równoprawności wszystkich narodów, poszanowanie i rozwijanie ich niezawisłości, kultury narodowej i dobrobytu.

Niewzruszona przyjaźń polsko-radziecka, u której podstaw leży więź ideowa wielkiego kraju zwycięskiego socjalizmu z krajem budującym socjalizm, przyjaźń oparta na wielkiej idei proletariackiego internacjonalizmu, jest ręką mącą naszą szczęśliwą przyszłości. Idea przyjaźni Polski z ZSRR torowała drogę do niepodległości Polski. Idea przyjaźni polsko-radzieckiej jest od 10 lat potężnym źródłem sukcesów pracy milionowych mas ludu polskiego w budowie silnej, rozwiniętej gospodarczo i kulturalnie socjalistycznej Polski.

**PRAWDOPODOBIE** na palcach obu rąk można by doliczyć się ludzi w Polsce, którzy jeszcze przed paroma miesiącami wiedzili, gdzie leży miejscowość Bandung. I nie tylko w Polsce. A dziś? Dziś nazwa Bandung jest na ustach setek milionów ludzi na świecie, którzy wzrok swój kierują ku tej uroczej położonej miejscowości, leżącej o 85 kilometrów na południe od Dżakarty, stolicy Indonezji.

## DWA KONTYNENTY RADZA

CZYMY wywołane jest to zainteresowanie? Otóż w Bandungu ma miejsce wydarzenie o historycznym znaczeniu. Zbiera się konferencja, na której delegacji 29 państw azjatyckich i afrykańskich, państw liczących ogółem ponad 1 miliard 300 milionów mieszkańców, państw położonych na olbrzymim obszarze rozciągającym się od Japonii aż po Złote Wybrzeże w Afryce, radzić będą nad szeregiem niezwykle doniosłych problemów międzynarodowych.

Jak to podkreślił inicjatorzy banduńskiego spotkania — Indie, Burma, Indonezja, Pakistan i Cejlon — konferencja obradować będzie pod znakiem możliwości i konieczności pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach polityczno-społecznych.

Już samo wyliczenie zagadnień, które będą rozpatrywane w Bandungu, oraz fakt, że konferencja obradować będzie pod hasłem pokojowego współistnienia wystarczy, by zrozumieć, że wywołuje ona w Waszyngtonie duży niepokój.

## PRZED NICZYM SIĘ NIE COFAJA

**NIEPOKÓJ** amerykańskich imperialistów znalazł dobitny wyraz w ich „przygotowaniach” do konferencji banduńskiej. I tak np. w Indonezji zorganizowana została banda o nazwie „krwawy żelazny korpus”, którą amerykańscy i czangkal-szekowscy agenci wyposażyli w broń i powierzyli zadanie stordedowania, a przynajmniej zakłócenia obrad, zorganizowania

## Przeгляд wydarzeń

demonstracji przeciwko uczestnikom konferencji, a nawet obalenia rządu indonezyjskiego.

O tym, że imperializm amerykański nie cofa się przed niczym, przed żadną zbrodnią, wymownie świadczy tragiczna katastrofa samolotu wiozącego członków personelu delegacji chińskiej i korespondentów prasowych, a wśród nich korespondenta „Trybuny Ludu” tow. Siareca. Jak wynika z okoliczności, w jakich nastąpiła eksplozja na samolocie w pobliżu wybrzeży Sarawaku (Borneo północne), mamy do czynienia z potworną zbrodnią spreparowaną przez agentów amerykańskich i czangkal-szekowskich, działających w tamtym rejonie świata.

## CO ICH NIEPOKÓJ?

**P**OWODÓW do niepokoju amerykańscy wrogowie współpracy narodów mają coraz więcej. Przed paroma dniami zakończyła się w Delhi konferencja krajów azjatyckich, na której przedstawiciele Chin Ludowych, Związku Radzieckiego, Burmy, Indonezji i szeregu innych krajów wypowiedzieli się zdecydowanie za pokojowym współistnieniem opartym na zasadach nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw, wzajemnego poszanowania suwerenności i niepodległości, równości i współpracy. Wyrazem torowania sobie drogi do zwycięstwa w stosunkach międzynarodowych idei pokojowego współistnienia są oświadczenia hindusko-wietnamskie i burmańsko-wietnamskie, z których wynika, że zainteresowane kraje mocno stoją na stanowisku pokojowego współistnienia i współpracy. Wymowę posiada również pozytywna odpowiedź Skupszczyzny Jugosła-

wil na przedstawione w swoim czasie propozycje Rady Najwyższej ZSRR w sprawie wymiany delegacji parlamentarnych. Warto przypomnieć, że pozytywnej odpowiedzi w tej sprawie udzieliły już parlamenty Szwecji i Finlandii.

## NA PRZYKŁADZIE PROBLEMU AUSTRII

**W**YDARZENIEM raz jeszcze potwierdzającym możliwość regulowania spornych spraw na drodze rokowań, a więc wprowadzenia w życie zasady, będącej jedną z podstaw idej pokojowego współistnienia, są wyniki przeprowadzonych w Moskwie rozmów pomiędzy przedstawicielami rządu ZSRR a austriacką delegacją rządową, która przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu ZSRR. Jak wynika z opublikowanego komunikatu, rządy ZSRR i Republiki Austriackiej — zgodnie co do konieczności jak najszybszego zawarcia traktatu państwowego w sprawie odbudowania niezależnej i demokratycznej Austrii — stwierdziły, że istnieją możliwości sprzyjające uregulowaniu kwestii austriackiej przez osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między 4 mocarstwami a Austrią.

Jak wynika z doniesień prasowych, mocarstwa zachodnie z nie dającym się ukryć niepokojem śledziły przebieg rozmów radziecko-austriackich. Niepokój ten wywołuje w nich obawa, by w wyniku uregulowania problemu austriackiego, a co za tym idzie, wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Austrii — nie przekreślone zostały plany przekształcenia Austrii w „twierdzę alpejską” systemu atlantyckiego. Ale to nie wszystko. Obawiają się, że przykład rozwiązania problemu austriackiego podziałać może zaraźliwie na Niemcy zachodnie.

Faktem jest, że poważna część prasy zachodnio-niemieckiej zaczyna zupełnie niedwuznacznie pisać, że skoro można było w drodze rokowań posunąć naprzód sprawę pokojowego uregulowania problemu austriackiego, to nie ma najmniejszych powodów, by nie spróbować tej drogi przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego.

## STRACH DULLESA I WIARA NARODÓW

**W** TYM samym czasie, gdy na całym świecie jesteśmy świadkami wydarzeń, świadczących o tym, że idea pokojowego współistnienia zdobyła sobie poparcie setek milionów ludzi, Dulles wygłasza przemówienie na zjeździe byłych wychowanków szkół jezuitckich w Waszyngtonie, a w przemówieniu tym wypowiada się przeciwko pokojowemu współistnieniu, dowodząc ni mniej ni więcej, że „pokój mógłby doprowadzić do takiej degradacji ludzkości, do takiego stopnia intelektualnego upadku człowieka, że straciliby on zdolność rozumowania...” Trafnie ocenił źródła tego rodzaju wynurzeń Dullesa znany publicysta amerykański Walter L'nnan pisząc, że ostatnio wypowiedzi Dullesa nie świadczą o opanowaniu, które jest niezbędne dla polityka, że Dulles mówi jak człowiek przestraszony, nie mający wiary w swe siły.

Istotnie Dulles i Jemu podobni już dawno rozpalili płomień wojny, gdyby nie ogarniali ich rosnący strach przed jej wynikami, strach przed narodami. Gdyby do zastanowienia się nie zmuszała ich zdecydowana postawa narodów

Postawa ta znajduje dziś odbicie w milionach, setkach milionów podpisów składanych przez ludzi różnych ras, wierzeń i przekonań pod Apellem Wiedeńskim, domagającym się zakazu produkcji bomb atomowych i wodorowych, oraz zniszczenia istniejących zapasów tych bomb.

TADEUSZ GUMOWSKI

# Ziemia Koszalińska - główną bazą hodowli nowych odmian ziemniaków

W kwietniu 1945 roku grupa polskich naukowców postawiła sobie zadanie odnalezienia i zabezpieczenia opuszczonych stacji hodowli ziemniaków na Pomorzu Zachodnim.

Z posiadanych materiałów wiadomo było, że znajdowało się na tym terenie około 80 procent niemieckich hodowli ziemniaków. Jednakże nieznane były nam nawet dokładne adresy poszczególnych placówek, gdyż w katalogach figurowały jedynie adresy biur sprzedaży, znajdujących się przeważnie w miastach powiatowych.

W przedsięwziętej przez nas akcji napotkaliśmy poza tym na dalsze, poważne trudności.

Pierwszą — był brak środków lokomocyjnych. Tereny, na które mieliśmy wyjechać, położone były w pasie zafrontowym. Komunikacja kolejowa nie była jeszcze zorganizowana. Po dłuższych staraniach udało się nam jednak uzyskać samochód z „autotransportu” — i w końcu kwietnia 1945 roku przybyliśmy razem z obecnym głównym hodowcą Stacji Strzeżęcina — inż. Bronisławem Fiszerem do Koszalina,

**Mgr KAZIMIERZ ROGUSKI**  
wicedyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Warszawie

jeszcze przed objęciem tam władzy przez polską administrację cywilną. W dniu 28 kwietnia byliśmy już w Strzeżęcinie. Dzięki pomocy wojskowych władz radzieckich udało się nam odnależć od razu 3 hodowle na terenie powiatu koszalińskiego — a mianowicie w Wyszoborzu, Bożniewicach i Strzeżęcinie oraz doprowadzić do wysadzenia materiału hodowlanych w dwóch pierwszych. Natomiast w Strzeżęcinie w tym czasie już wszystkie pola były obsiane, tak że musieliśmy zabrać większość pozostałości na miejscu materiałów hodowlanych i przewieźć je do Stacji Hodowlanej Kopytkowo w woj. gdańskim.

Drugą zasadniczą trudnością był brak fachowców, znających się na hodowli ziemniaków. Wiadomo bowiem, że nie każdy rolnik może być równocześnie hodowcą. Praca

wymaga specjalnego przygotowania zarówno teoretycznego jak i praktycznego. Zaznaczyć przy tym należy, że w Polsce przedwrześniowej no dowla ziemniaków była bardzo słabo rozwinięta jako mała opłacalna finansowo. Nic więc dziwnego, że własnych specjalistów mieliśmy bardzo niewielu, a przy tym większość z nich była już zaangażowana w różnych innych placówkach, w innych rejonach, i w tym okresie nie można już ich było wykorzystać.

Trudności dopełniało całkowite wyłudnienie niektórych okolic na Pomorzu Zachodnim w maju i czerwcu 1945 r. oraz niebezpieczeństwo grożące ze strony walejących się w tym czasie na tyłach, nieodbitków armii niemieckiej.

Latem 1945 roku nasze prace (razem z gospodarstwami i personelem) zostały przekazane zorganizowanemu przez J. Lekczyńską Państwowemu Zakładom Hodowli Roślin i te sieniły powstały pierwsze normalne Stacje Hodowlane, z czego dwie na terenie powiatu koszalińskiego, a mianowicie — Wyszobórz, której kierownictwo objął nie żyjący już dziś dr Lipiński i Bożniewice, której kierownictwo objął inż. Fiszer.

Następnie prace hodowlane musiały być przeniesione do innych miejscowości, m. in. z Bożniewic przeniesiono je do Stanomina, w pow. białogardzkim oraz do Strzeżęcina.

W roku 1951 nastąpiła reorganizacja i prace nad hodowlą ziemniaków zostały rozdzielone między Centralny Zarząd Selekcji Roślin, który przejął większość hodowli nowych odmian. Zadaniem naszym było zorganizować od nowa hodowlę najlepszych odmian niemieckich i innych odmian, lepsze od dotychczasowych, zwłaszcza wczesne — odporne na raka i późniejsze — odporne na raka i na zarazę ziemniaczaną, która szczególnie na północno-wschodnim Pomorzu powoduje dotkliwe straty.

Pierwsze zadanie zostało wykonane przedterminowo. Zorganizowano kilka dalszych Stacji Hodowlanych, m. in. Górzno w powiecie słupskim, Kuroń w łoboskim i Zamarte

w chojnickim. Już w roku 1949 hodowla rejonu północnego dała pełne pokrycie planu produkcji superelit dla całego kraju (pomimo zdyskwalifikowania prawie wszystkich materiałów hodowlanych w innych dzielnicach kraju) i od roku 1951 produkuje ilości przewidziane dla ostatniego roku planu sześciolletniego. Główną rolę w tym zakresie odgrywają położone w województwie koszalińskim Stacje Selekcyjne Strzeżęcina i Górzno, które produkują razem blisko 50 proc. superelit planowanych dla całego kraju.

W zakresie odmian wczesnych wyhodowaliśmy kilka nowych odmian odpornych na raka, m. in. „Pierwiosnek”, dziś już szeroko rozpowszechniony i dający rekordowe plony ziemniaków wczesnych. W zakresie odmian średnio-wczesnych nowe nasze odmiany przekraczają plonem najbardziej rozpowszechnioną dotychczas średniowczesną odmianę „Bem” o około 15 do 20 proc. Wśród nich znajduje się odmiana „Epoka” wyhodowana przez Stację Hodowlaną IJAR w Zamartem o wybitnej odporności na zarazę ziemniaczaną i odmiana „Pomorskie” wyhodowana przez Stację Selekcyjną Strzeżęcina.

Niemniej poważne osiągnięcia mamy do zanotowania w zakresie odmian jadalnych późnych. Kilka z nowych odmian przekracza stale plon najplenniejszych z odmian niemieckich „Dar”. Jedynie w zakresie odmian przemysłowych, o wysokim procencie skrobi, nie zdołaliśmy jeszcze uzyskać zaplanowanego poziomu wydajności i w tym kierunku powinniśmy obecnie zwrócić szczególną uwagę. Po winiliśmy także podjąć dalsze wysiłki nad wyhodowaniem jeszcze paru innych odmian o zwiększonej odporności na zarazę ziemniaczaną, zwłaszcza wśród wspomnianych odmian przemysłowych oraz odmian wczesnych.

Wreszcie zupełnie nowym zadaniem stojącym obecnie przed nami jest wyhodowanie odmian odpornych na stonkę, to jest takich ziemniaków, których nać byłaby trująca dla larw tego szkodnika. Prace te są w toku, jednak są one bardzo mozolne i trudne i dlatego muszą jeszcze potrwać co najmniej kilka lat.

# W KP pracuje Urszula

Przybywający do Komitetu Powiatowego partii kierule najczęściej swe kroki do sekretariatu. Panuje tam zwykle ruch. Jedni zgłaszają swe przysięgi, drudzy zapytują o sekretarza, inni stemplują delegacje. Co chwila dzwoni telefon.

Wszystkie te sprawy załatwia młoda najczęściej dziewczyna. Z nią rozmawia najpierw chłop, który przyszedł do Komitetu ze swymi kolegami, aktywista, który chce poradzić się towarzyszy w sprawach pracy partyjnej, a czasem ktoś ze skargą na niesłuszne załatwienie jego sprawy przez jakąś instytucję.

Sekretarka — referent kancelaryjny — bo taki jest jej właściwy tytuł, protokółuje ponadto przebieg różnych zebrań, a często i posiedzeń egzekutywy. Wczoraj pozostała w nierządno na dyżurze. Z racji swej pracy, sekretarka zna dobrze towarzyszy z Komitetu i aktywistów z terenu.

Gdybyśmy jednak spytały, co towarzysze z KP wiedzą o swej sekretarce, to okazało by się, że znają ją bardzo mało. Nierządno i sekretarz, który kilka razy dziennie przechodzi przez sekretariat, który musi znaleźć czas na rozmowę ze wszystkimi zgłaszającymi przez referentkę, nie ma czasu na rozmowę z nią o jej sprawach. Pracownikom politycznym wydaje się często, że nie mają o czym rozmawiać z referentem. Dodają zwykle: dobrze pracuje, telefonuje, protokółuje, więc o czym mówić? Zapominają jednak, że jak życie każdego człowieka tak i referentki nie ogranicza się do spraw służbowych.

Referentka kancelaryjna w KP Złotów ma na imię Urszula. Przyszła do pracy w KP z Zarządu Powiatowego ZMP, tak jak wiele sekretarek w innych komitetach.

Była przedtem aktywistką ZMP, jest członkiem partii. Dziś do aktywów ZMP-owskiego nie należy. Bo kiedy? — zapytują. Często dyżury wieczorne i prace do późna. Tym bardziej, że nigdy nikt o jej pracę społeczną nie zapytał i nie pomyślał o jej umóżliwieniu.

Urszula nie ma średniego wykształcenia. Jest w Złotowie szkoła wieczorowa, w której mogłaby uzupełnić swe wykształcenie, nigdy jednak nie rozmawiano z nią o jej planach, nikt nie zachęcił do kontynuowania nauki.

Może ktoś zapytać, dlaczego ona sama nie pójdzie ze swymi sprawami np. do I sekretarza?

Może to i jej wina. Na pewno jednak nie wyłączna.

Miała kiedyś Urszula poważne zmartwienia. Matka była

bez pracy. Prosiła o pomoc instruktora ekonomicznego, nie znalazł jednak czasu, by zająć się tą sprawą, poradził by sama zadzwoniła w sprawie pracy dla matki. Zniechęciła to ją do zwracania się w sprawach osobistych do pracowników KP.

Mogłem porozmawiać z Urszulą spokojnie o jej bolączkach, gdyż miała tego wieczoru dyżur w KP, a nikogo więcej nie było. Wszyscy poszli do Domu Kultury obejrzeć sztukę wystawianą przez koszaliński teatr. Urszula została na nieprzewidziany dyżur, chociaż miała już bilet do teatru.

Sądzę, że towarzysze ze Złotowa przypomną sobie o swej referentce i nie tylko oni, bo wiele jest jeszcze takich kancelarji KP, wiele referentek w instancjach partyjnych, których nie otacza się należytą opieką. Na skutek takich zaniedbań aktywni nierządno działający partyjni i społeczni z chwilą rozpoczęcia pracy o charakterze administracyjnym w instancji partyjnej przestają uczyć się, pogłębiać swe wiadomości polityczne i cofają się, zamiast podnieść poziom swych umiejętności. Szczególna rola przypada w komitetach powiatowych pod stawowym organizacjom partyjnym. Właśnie one powinny otoczyć opieką pracowników administracyjnych, okazać im odpowiednią pomoc, czuwać nad pogłębianiem ich wiedzy politycznej, zadbać o dalsze dokształcanie się młodzieży. Kierownicy instancji partyjnych winni pamiętać, że obowiązują ich tak jak każdego kierownika troska o wszystkich pracowników, o ich poziomie ideologicznym i sprawy socjalno-bytowe.

T. SOKOŁOWSKI

# Obowiązuje nas oszczędna gospodarka węglem

Przydatność użytkowa węgla użyczonego jest głównie od zawartości substancji palnych, substancji lotnych, oraz od procentowej zawartości substancji mineralnych czyli popiołu. W zależności od procentowego stosunku substancji organicznych do mineralnych uzyskiwać będziemy mogli lepsze lub gorsze spalanie, a co za tym idzie — większą lub mniejszą wydajność — ilość kalorii ciepła. Duży wpływ na dobre lub złe spalanie się węgla wywiera zawartość wody. Szczególną zdolność do wchłaniania wody posiadają takie gatunki węgla jak muł, miał oraz wszelkiego rodzaju przerosty węglowe. Zawartość czyli nasiąkliwość wody w tych gatunkach węgla dochodzi często do 40 i więcej procent.

Wydobycy na powierzchnię ziemi węgiel ulega działaniu czynników atmosferycznych, a zachodzące procesy fizyko-chemiczne powodują ciągłe obniżanie jego wartości opałowych. Straty te powstają tym szybciej i są tym większe, im większy mają dostęp do węgla czynniki atmosferyczne. Szczególnie dużą rolę odgrywają tu opady atmosferyczne i wahań temperatury.

W świetle tych spostrzeżeń łatwo więc zrozumieć, że na skutek częstego jeszcze niedbalstwa w zabezpieczeniu węgla, gospodarka narodowa ponosi poważne straty. By przekonać się o istniejącym marnotrawstwie, wystarczy skontrolować gospodarkę opałową w paru gorzelniach lub gospodarstwach PGR. Niemal koło każdej gorzelni i na każdym podwórku PGR znajdzie my rozrzucone w niedbały sposób przemyły węgiel.

Dotychczasowy brak należytej kontroli, właściwego zapotrzenia jak i wykorzystania materiału opałowego spowodował, że przed każdą gorzelnią nagromadziło się po 100 i więcej ton węgla. Węgiel ten jest najczęściej przebrany z lepszych asortymentów i w dużym stopniu rozłożony przez działania atmosferyczne. Na skutek silnego rozłożenia jak i dużej nasiąkliwości wody, spalanie takiego materiału staje się prawie niemożliwe.

Na podstawie naszych obserwacji i badań laboratoryjnych można stwierdzić, że istnieje możliwość wykorzystania zapasów węgla, jedynie przez zastosowanie odpowiednich urządzeń, jak i przez uprzednie częściowe pozabawienie go zawartości wody oraz przez mieszanie z lepszym asortymentem. Pozabawienie części wody, szczególnie takiego węgla, jak muł i miał może nastąpić przez podsuszenie np. na piecu kotłowym lub słońcu.

Aby zapobiec w przyszłości marnotrawstwu, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na właściwe składowanie węgla w przymach. W miarę możliwości węgiel należy składować pod dachem. W razie braku

specjalnego pomieszczenia, węgiel składać można również na podwórku. W takich wypadkach należy jednak podłożyć starannie ubitą, wybetonowaną, względnie wyleżytą glina. Boki przymy trzeba starannie zabezpieczyć przed przenikaniem powietrza do wewnątrz. W przymach nie należy składać różnych gatunków węgla, gdyż spowodować to może silne zagranie, a nawet samozapalenie połączone z wybuchem. Pobieranie węgla winno odbywać się z jednej strony i systematycznie. Niepożądane gromadzenie większych zapasów węgla oraz wybieranie z przymy lepszych asortymentów jest przestępstwem gospodarczym.

Ilość węgla na stanie nie powinna przekraczać ilości potrzebnej do produkcji na jeden rok. Istniejące obecnie nadmierne zapasy węgla, których spalanie jest utrudnione na skutek braku odpowiednich urządzeń, należy zgłaszać do władz nadrzędnych.

**Inż. B. KORZENIOWSKI**  
kierownik Laboratorium Przemysłu Rolnego PGR w Koszalinie

W TRZECIM kwartale ub. roku załoga słupskiej Parowozowni zajęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie i zdobyła sztandar przechodni — marzenie załóg dziesiątków takich zakładów w całym kraju. A więc obok sławnego nawet poza granicami kraju oborowego Klawiera, przodującego w kraju kombajnera Hubczaka, znanych i szanowanych na całym polskim wybrzeżu rybaków Jermakowicza, Jęfimowa, Małolepszego i wielu innych, mamy w Słupsku, na naszej Ziemi Koszalińskiej przodujących w kraju kolejarzy. Te fakty napawiają dumą wszystkich ludzi pracy naszego województwa. Dumą, bo to jest także nasz realny wkład w obronę pokoju — najżywniejszy interes całego narodu.

Ala w czwartym kwartale słupskiej kolejarze musieli oddać sztandar załozce, która prześcignęła ich we współzawodnictwie. W poprzednim artykule omówiliśmy pracę podstawowej organizacji partyjnej przy węźle PKP w Słupsku i wskazaliśmy na źródła braków występujących w jej pracy. W tym artykule chcemy omówić pracę oddziałowej organizacji partyjnej przy Parowozowni.

Zdobycie pierwszego miejsca wywołało u nas samozapalenie — mówi sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Władysław Samul — i zapomnieliśmy o konieczności dalszego zwiększania wysiłków w kierunku ulepszenia pracy. Wydawało się nam, że osiągnęliśmy szczyt naszych możliwości i za to zostaliśmy nagrodzeni. Tym większe też było nasze rozczarowanie, gdy przy podsumowaniu wyników dowiedzieliśmy się, że inne parowozownie wyprzedziły nas. Trudno było naszej załozce pogodzić się z tym faktem, ale cóż, udowodniono nam, że zaniedbaliśmy się w robocie. To był dla naszej organizacji partyjnej i całej załogi poważny wstrząs.

# Czy sztandar przechodni wróci do załogi słupskiej Parowozowni?

Wyciągnęliśmy z tego przykrego dla nas faktu słuszne wnioski. Wzięliśmy się uczciwie do pracy i jesteśmy pewni, że sztandar wróci do Słupska. To jest punktem honoru całej załogi.

Twierdzenie — „zdobędziemy ponownie sztandar przechodni” — towarzysze z parowozowni dokumentują konkretnymi faktami. W czwartym kwartale nie mieli wprawdzie przepały, ale nie mieli także żadnej oszczędności węgla. Obok załóg parowozowych, które oszczędzały węgiel, były też takie, które marnotrawiły go. W rezultacie, wyszli tylko „na zero”. W całym kwartale mieli 1239 minut opóźnień i kilka drobnych awarii. Obecnie, sytuacja zmieniła się na lepsze. Po dwóch miesiącach zaoszczędzili już 6 kg węgla na każde 1000 brutto-tonokilometrów. Jest to poważna oszczędność. Poza tym zmniejszono poważnie opóźnienia pociągów. Nie było także żadnej awarii.

W jaki sposób uzyskano te wyniki? Decydujący wpływ odegrało tu ożywienie politycznej działalności organizacji partyjnej i ściśle powiązanie jej z pracą zakładu. W planie pracy egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej i całej organizacji znalazły się takie punkty jak: analiza oszczędności węgla i kontrola podjętych w tym kierunku uchwał i zobowiązań, przebieg napraw bieżących parowozów oraz analiza pracy drużyn parowozowych. Egzekutywa wysłuchiwała także okresowych sprawo-

zdań naczelnika Parowozowni z realizacji planów miesięcznych i kwartalnego.

Na ożywienie pracy organizacji partyjnej wpłynęło także oczyszczenie jej szeregów z ludzi zdemoralizowanych, podrywających autorytet partii. Z organizacji zostali wykluczeni Stanisław Pietrak i Konstanty Szycko — pijacy i awanturnicy. Fakt wyrzucenia ich, cała załoga przyjęła z zadowoleniem. W jednym tylko miesiącu styczniu próby o przyjęcie do partii złożyło 8 pracowników, którzy swą dotychczasową pracą zasłużyli na zaszczyt wstąpienia do PZPR. Tak więc zasilili szeregi organizacji tacy ludzie jak: maszynista Bronisław Zacharski, pomocnik maszynisty Jan Gabrys, magazynier Czesław Majewski i inni. Otoczono opieką młodzież, co przyniosło oczekiwane rezultaty. Na czoło wybiła się w pracy młodzieżowa brigada remontowa Brzoński odznaczony Brzożym Krzyżem Zasługi. Młodzi, 18-letni członkowie tej brigady wykonują poważne remonty parowozów.

Organizacja partyjna wytworzyła zdrowy klimat uprzejmyj walki całej załogi o jak najlepsze wskaźniki ekonomiczne. Rozpoczęły na nowo pracę komisje, w skład których wchodziły wybitni przodownicy pracy. Zbierała się regulaminie w myśl swego planu komisja oszczędzania węgla. Należą do niej Kazimierz Szupik i Bolesław Karczyński — mistrzowie oszczędności. Na podstawie wniosków tej komisji nastąpiły przesunięcia w obrotach parowozów Ty 37-7 i Ty 37-12,

na których stale notowało się przepały dochodzące do 30 ton węgla miesięcznie. W lutym, maszynista Elert na Ty 37-7 zaoszczędził 20 ton węgla.

Pracują także komisje antywaryjny i współzawodnictwa pracy. Praca tych komisji przynosi dobre rezultaty. Wzrasta w załozie poczucie współodpowiedzialności za pracę zakładu. Jednakże towarzysze nie uszegli się dość zasadniczego błędu. Cały obowiązek kierowania tymi komisjami przyjął na siebie egzekutywa org. partyjnej i pominięciem rady zakładowej. A przecież komisje to są ramieniem rady zakładowej i winny pracować pod jej bezpośrednim kierownictwem. Radzie zakładowej powierzono funkcję reprezentowania załogi i administrowania „Domem Kolejarza”. Przewodniczącą rady Julian Srebro, więcej czasu spędza w różnych rozjazdach i w „Domu Kolejarza” niż wśród załogi, przy swym aktywie. Zresztą, trudno mówić o pracy rady zakładowej, skoro pracuje w niej w zasadzie jeden człowiek — przewodniczący. Aby rada zakładowa właściwie spełniała swą rolę, aktywnością powinni wykazać się wszyscy członkowie prezydium, młowiec zaufania i pozostały aktyw związkowy. Zepchnięcie na drugi plan aktyw związkowego, zastępowanie go w pracy, jest poważnym błędem organizacji partyjnej przy Parowozowni.

Czy załoga słupskiej Parowozowni zdobędzie ponownie sztandar przechodni?

Ma ku temu wszelkie warunki. Będzie to jednak zależało od tego, jak organizacja partyjna będzie pobudzała aktywność związku zawodowego. Czy przestanie wywracać aktyw związkowy, a będzie jego pracą kontrolowała. Wtedy bowiem lepiej zobaczy popełniane błędy i w porę będzie mogła pomóc w ich usuwaniu.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

**List Barbary Jareckiej do młodzieży woj. koszalińskiego**

W odpowiedzi na apel juna cze z Wolsztyna, które wezwoly młodzieży całego kraju do ochotniczego zaciągu w szeregi brygad SP, nadszedł do Redakcji list od Barbary Jareckiej z Polanowa, pow. Sławno, w którym czytamy: „Doceniając olbrzymie znaczenie, jakie ma zaciąg pionierski do brygad ochotniczych „Służba Polsce” postanowiłam zgłosić się do pracy w brygadach rolnych SP. Na moje wezwanie zgłosiły swój udział także kol. Krystyna Matyszewska i Krystyna Tygielska. My, dziewczęta z Polanowa, czytamy dalej w liście — zda jemy sobie sprawę z tego, jak wielkie zadania postawił przed młodzieżą II Zjazd PZPR. I dlatego nie może zabraknąć nas przy zagospodarowaniu odłogów i ugorów, w pracy nad podniesieniem poziomu gospodarczego naszych PGR. Apeluje do młodzieży naszego województwa, by ochotniczym zaciągiem nadnie uczyła V Festiwal Młodzieży i Studentów”.

**Kumoterstwo w PGR Bińcze**

„Z dniem 1 stycznia br. powstał w powiecie człuchowskim nowy zespół PGR Bińcze. Pracownicy zespołu mają poważne trudności w uzyskaniu mieszkań. Dlatego też sama wystarałam się o prywatne mieszkanie we wsi Bińcze, które we własnym zakresie wyremontowałam. Nie mogłam tylko dostać znikąd dwóch desek do naprawienia podłogi. Zwróciłam się w tej sprawie do dyrektora zespołu, który z kolei skierował mnie do technika budowlanego Jana Okunia.

Ob. Okuń kategorycznie odmówił wydania potrzebnych desek. Skorzystałam natomiast z informacji i udałam się do właściciela mego mieszkania ob. Wernera, któremu oświadczyłam: „mogę kazać złożyć w tym mieszkaniu całą nową podłogę, ale pod warunkiem, że sprowadzi się do niego mój kolega, który niebawem ma przyjechać do zespołu.”

ZOFIA MYKS

Od Redakcji: Postępowanie technika budowlanego Jana Okunia jest co najmniej dziwne. Dla swego kumota mogłoby złożyć całą nową podłogę, a ze zwykłą pracownicą zespołu nie chce nawet rozmawiać na temat remontu. Niewątpliwie dyrekcja zespołu zmusi jednak ob. Okunia do przeprowadzenia drobnego remontu w mieszkaniu Zofii Myks i w stosunku do ob. Okunia wyciągnie odpowiednie wnioski.



**Kina**  
KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Zaporożec za Dunajem”. Seanse godz. 16, 18 i 20. ROKOSSOWO — „Młoda Gwardia” — „Przygoda na Marlenstaście”. SEPUK — „Świadectwo dojrzałości”. BIAŁOGARD — „Wzburzyło się morze” I seria. SZCZECINEK — „Kurs na Marto”. ŚLAWNO — „Kłopoty ref. Trzaski”. WAŁCZ — „Zdobycie góry”. DARŁOWO — „Cyrkowcy”. MIASTKO — „Ekspres z Norymburgii”. ZŁOTOWO — „Rezerwowy gracz”. CZŁUCHOWO — „Czarodziejski kapeluszyk”. USTKA — „Tajemnica krwi”. KOŁOBRZEG — „Wyjść spod prawa”. BYTÓW — „Tajemniczy wrak”. SWIDWIN — „Kallnowy gaj”. DRAWSKO — „Szwedzka zapalaka”. CZAPLINKO — „Awantura o źlecko”. ZŁOCIENIEC — „Alarm w cyrku”. JASTROWIE — „Niebezpieczny ładunek”. POLCZYŃ-ZDRÓJ — „Zaloga”. WDK — „Ulica Graniczna”.

**Więszą opieką otoczmy Domy Dziecka**

Zdajemy sobie sprawę jak ważną rolę wychowawczą w Polsce Ludowej, mają spełniać Domy Dziecka. Toteż nie było przypadkiem, że sprawa Domów Dziecka stała się przedmiotem obrad na jednym z posiedzeń Komisji Oświaty Woj. RN.

W toku krytycznej oceny do tychczasowej pracy stwierdzono, że prezydium rad narodowych i wydziały oświaty mało interesują się Domami Dziecka i nie udzielają im na leżytej pomocy, mimo że jest to ich obowiązkiem. Ten niezwykle ważny i trudny odcinek pozostawiono wyłącznie Oddziałowi Opieki nad Dzieckiem przy Woj. Wydz. Oświaty i powiatowemu Wydziałowi Oświaty. Tymczasem Domy Dziecka borykają się z wieloma trudnościami — żądając pomocy.

W Domach Dziecka odczuwa się przede wszystkim poważny brak odpowiednich kadr wychowawców. Na dzień 1 marca br. na 13 Domów Dziecka — 6 etatów było nieobsadzonych. Do dnia dzisiejszego 35 proc. personelu to siły niewykwalifikowane. Większość to młodzi ludzie, rozpoczynający dopiero pracę w zawodzie nauczycielskim, w wyjątkowo trudnym zakładzie pracy — jakim jest Dom Dziecka. Bywają wypadki, że z braku odpowiedniej pomocy — załamują się oni i przechodzą do pracy w szkolnictwie. Dlatego koniecznym jest, by Wydział Oświaty Prez. Woj. RN udzielał odpowiedniej pomocy oddziałom opieki nad dzieckiem i interesował się pracą Domów Dziecka. Gdyby członkowie Prezydium Woj. RN kontrolowali częściej Domy Dziecka na pewno pomogli by ich kierownictwu rozwiązać niejedyn trudny problem.

Zdarzają się wypadki niedoceniania pracy wychowawców, jak to miało np. miejsce w Białogardzie, gdzie celem rzekomego uzdrowienia sytuacji i poprawy pracy wysłano co dzień kilka komisji. W jednym dniu różnych komisji było aż... pięć. Nasuwa się pytanie, czy w takich warunkach można dobrze pracować? Wtedy, kiedy pomoc była naprawdę konieczna — nikt nie interesował się tą placówką.

Koniecznym jest również, by Prez. MRN w Darłowie przyszło z konkretną pomocą w rozwiązaniu trudności lokalowych miejscowego Domu Dziecka. Mieszka tam kilka osób postronnych, zajmując po mieszczeniu kosztem dzieci, w rezultacie są wypadki, że niektórzy wychowankowie śpią po dwoje w jednym łóżku. Trzeba więc — i to konieczne — by Prezydium MRN w

Darłowie zainteresowało się tą sprawą i jak najszybciej przekwaterowało lokatorów.

**ZANIEBBANE SZKOLENIE**

Ogniwa związkowe jak i zarządy oddziałów powiatowych ZZNP winny więcej niżeli dotychczas pomagać Domom Dziecka. Tymczasem zakładowe organizacje związkowe przy Domach Dziecka przejawiają zbyt słabą działalność, nie organizują systematycznych narad. Szkolenie ideologiczne jest również niedoceniane, kolektyw jest nie przygotowany, szczególnie źle jest ze szkoleniem w Domu Dziecka w Swidwinie, Uście i Radawnicy. Nie bez winy jest tu Zarząd Okręgu ZZNP, który w swej dotychczasowej pracy nie dostrzegł tak istotnego problemu jakim jest szkolenie, nie analizował pracy ogniwi związkowych przy Domach Dziecka. Nie poczyniono żadnych prób, celem uaktywnienia pracy komitetów opiekuńczych — a przecież i tu nie jest najdalej. Nie ma takich kom. opiekuńczych, które by dobrze współ-

pracowały z kierownikami Domów Dziecka. Za mała jeszcze jest współpraca i pomoc ze strony Ligi Kobiet za wyjątkiem Złotowa i Wałcza, co winno być sygnałem dla Zarządu Wojewódzkiego LK.

Również zbyt słabą działalność na tym odcinku przejawia ZMP. A jak wiele może i powinien pomóc, dowodem jest Swidwin, gdzie w najbardziej krytycznym i trudnym okresie rozluźnienia dyscypliny wśród wychowanków, pomogła organizacja młodzieżowa. Niedostateczna też jest opieka higieniczno-lekarska ze strony wydziałów zdrowia rad narodowych.

Tak więc, kiedy wszyscy więcej zainteresujemy się tym niezmiernie ważnym i jakże trudnym problemem — Domom Dziecka — to niewątpliwie w krótkim czasie staną one na wysokości zadania i zajmą należne im miejsce, godne socjalistycznej placówki wychowawczej.

JÓZEF GREGO  
wiceprzew. Komisji Oświaty Woj. RN w Koszalinie

**Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:**

W E WSI Nowa Stadnica należącej do GRN Stara Korytnica, pow. Drawsko był sklep, w którym mieszkańcy mogli nabywać artykuły pierwszej potrzeby.

Z chwilą przyłączenia Nowej Stadnicy do powiatu drawskiego PZGS w Wałczu odmówił zaopatrywania sklepu. Mieszkańcy Nowej Stadnicy zwracali się w tej sprawie do PZGS w Wałczu i WZGS Koszalin i po długich oczekiwaniach otrzymali krótką odpowiedź: — „nie zaplanowano”.

Obecnie mieszkańcy muszą udawać się po zakupy do odległego o 20 km najbliższego sklepu. Kto pomoże mieszkańcom Nowej Stadnicy? Może jednak PZGS w Drawsku?

B. Jasieński  
czytelnik „Głosu”

M IESZKAŃCY kolonii Żelazno, pow. Białogard skarżą się, że po 3 tygodnie nie otrzymują listów ani prasy. Kierownictwo Pow. Zarz. Łączności w Białogardzie winno jak najszybciej zlikwidować te niedociągnięcia.

Edward Smarz  
korespondent „Głosu”

W GROMADZIE Objazda, pow. Słupsk znajduje się stolarski punkt usługowy. Od 3 miesięcy jest on jednak zamknięty. Rolnicy tej gromady skarżą się, że nie ma kto naprawić zepsutych kół u wozów i wielu innych rzeczy.

Trzeba, by przewodniczący gromadzkiej rady, Franciszek Raczkowski zajął się uruchomieniem punktu stolarskiego.

Władysław Janos  
czytelnik „Głosu”

**ZAGOSPODAROWUJĄ ODŁOGI**

ŚLADAMI koła ZMP w Grabowie powinna iść jak najczęściej młodzież powiatu człuchowskiego. Na jednym z ostatnich swoich zebrań członkowie tego koła postanowili przyjąć z pomocą PGR-om w likwidacji odłogów. Na wniosek przewodniczącego koła członkowie jednomyślnie postanowili wziąć pod zagospodarowanie 7 ha odłogów. Postanowiono również, że 2 ha zasieją lnem, a 5 ha seradela. ZMP-owcy podpisali już odpowiednią umowę z Prez. Gromadzkiej Rady Narodowej.

Marian Górecki

**NAWET ZEBRANIA NIE ZWOLUJĄ...**

Z ARZĄD koła ZMP przy PZGS w Drawsku nic nie robi i mimo przynależności ze strony niektórych członków partii od dłuższego czasu nie może nawet zdołać się na zwołanie zebrania. Ponieważ koło nie pracuje, więc młodzież szukając na własną rękę rozrywki dostaje się często w nieodpowiednie otoczenie. Dzieje się tak, choć przy PZGS jest świetlica i dobrze wyposażona biblioteczka. Niestety, świetlica służy tylko do odbywania odpraw i narad, a biblioteczka jest niezczynna. Brak więc organizatora życia kulturalnego, którym powinno być ZMP.

Nie tylko zarząd koła ponosi tu winę. Należałoby również obarczyć nią egzekutywę organizacji partyjnej i opiekuna młodzieży z jej ramienia tow. Sylwestra Woźniaka. Niewiele im interesują się młodzieżą, a bardzo słaba praca egzekutywy stała się tylko złym przykładem dla zarządu koła.

Włodzimierz Wołoszczuk

**W BOBROWNIKACH ZMIENIA SIĘ NA LEPSZE**

JEZELI wspomnieć miniony okres czasu i zastanowić się nad pracą młodzieży ZMP i opieką nad nią ze strony dyrekcji zespołu PGR w Bobrownikach, to trzeba stwierdzić, że

zaszły tu poważne zmiany na lepsze.

Poprzednia dyrekcja w ogóle nie interesowała się sprawami młodzieży i nie pomagała jej. Obecnie jest inaczej. Zarówno administrację (szczególnie zaś dyrektora zespołu tow. Jagielskiego) jak i komitet zespołowy partii z tow. Barańskim czy rólną radę zespołową z tow. Cegłowskiem, żywo obchodzą sprawy pracy i życia młodzieży i to na co dzień, a nie tylko w okresie siewów czy wykopków, jak to było przedtem. Lepiej niż słowa świadczą o tym fakty. A mówią one, że organizacja ZMP pracuje coraz lepiej i ma coraz większe osiągnięcia.

Coraz więcej jest w zespole młodych przodowników pracy. Jeden z nich, Włodzimierz Scibor, podjął dla uczczenia X-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej i V Światowego Festiwalu Młodzieży zobowiązanie przejechania na „Ursusie” 5 500 godzin bez kapitalnego remontu. Józef Olszak i Jerzy Deka wykonywali przy zagospodarowaniu odłogów po 250 proc. normy. Organizacja ZMP prowadzi stale walkę o zwiększenie i polepszenie produkcji poprzez narady i agitację, mobilizując do jak najlepszej pracy całą młodzież zespołu.

Najlepszych swoich aktywistów i czolowych przodowników pracy ZMP-owcy przekazują w szeregi kandydatów partii. Wystarczy powiedzieć, że gdy np. w 1953 r. w całym zespole było 15 członków partii, to dziś w jednej tylko organizacji partyjnej w Bobrownikach jest tak samo liczba młodych pracowników, którzy ostatnio wstąpili do partii.

Jednakże jeszcze w niektórych gospodarstwach praca ZMP trochę kuleje. Kierownicy tych gospodarstw i towarzysze partyjni powinni więc otoczyć młodzież lepszą opieką, tak żeby w kampanii siewnej cała organizacja ZMP i cała młodzież w zespole zdała jak najlepiej egzamin.

Ireneusz Pawłowski

**O G Ł O S Z E N I A**

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

12 GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH do pracy w Państwowych Ośrodkach Maszynowych na terenie województwa koszalińskiego, 3 KSIĘGOWYCH REWIDENTÓW, 1 STARSZEGO INŻYNIERA budownictwa do działu inwestycji (pożądany inżynier lub technik budowlany), 1 TECHNIKA MECHANIKA oraz STARSZEGO INSPEKTORA organizacji zatrudnienia i plac zatrudni od zaraz Wojewódzki Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych w Koszalinie. Podania z życiorysami kierować należy do Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Ośrodków Maszynowych w Koszalinie, ul. Grunwaldzka 20. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu lub listownie. (K-165-0)

MURARZY, CIEŚLI, DEKARZY, ZDUNÓW, PRAC. TRANSPORTU, POMOC RZEMIEŚLNIKÓW oraz ROBOTNIKÓW do robót ziemnych zatrudni od zaraz BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE W SŁAWNIE. Praca w akordzie. Przyjęcie prowadzi Dział Kadr w Sławnie, ul. Stalina 26 oraz kierownicy rejonów w Darłowie, Wletrznie i Wiekowie. (K-156-0)

**UWAGA!**

Rolnicy, kowale i właściciele warsztatów naprawczych mogą nabyć

W CENTRALI ZAOPATRZENIA ROLNICTWA w Koszalinie, ulica Zwycięstwa Nr 2

CZĘŚCI ZAMIENNE DO WSZELKICH TYPÓW KONNYCH PŁUGÓW, ŻNIWIAREK I SIECZKARŃ Sprzedaż trwa od dnia 15 kwietnia do 15 maja 1955 r. Nie wymagamy żadnych zaświadczeń, podań, zapotrzebowań. Fachowa obsługa ułatwi wybór. Ceny hurtowe. (K-161-0)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1945) decyzją z dnia 7 kwietnia 1955 r. Nr SA-A-II-1-9/67/55 zmieniło ob. Świader Helenie nazwisko rodowe z Świader na ŚWIADERSKA Helena. (P-110-1)

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Białogardzie unieważnia zgubioną plecakę podługą (firmową) w dniu 13 kwietnia 1955 r. w mieście Białogard o następującej treści: „Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Białogardzie SUT Ekspedycja”. (K-167-1)

**ZBIERAMY ZIOLA!**

Gdańską Zakłady Surowców Zielarskich podają do wiadomości, że z dniem 15 kwietnia 1955 roku zostaną uruchomione następujące punkty skupu ziół leczniczych ze stanu naturalnego:

**PUNKT SKUPU W CZAPLINKU**

przy ul. Jagiellońskiej 7 czynny w piątki od godz. 8 do 14.

**PUNKT SKUPU W SZCZECINKU**

przy ul. Stalina 3 — czynny we wtorki i czwartki od godz. 7 do 13.

Blizszych informacji co do asortymentowości i jakości oraz cen udzielają punkty skupu na miejscu w wyznaczone dni i godziny urzędowania. (K-159-0)

**KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO**

**PUNKT USŁUGOWY STOLARSKO-MEBLARSKI w Koszalinie przy ulicy Bol. Krzywoustego 11**

przyjmuje od dnia 15 kwietnia 1955 roku do wykonania i naprawy wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa i meblarstwa. (K-163-0)

**Koszalińskie Zakłady Przemysłu Terenowego**

**PUNKT USŁUGOWY ŚLUSARSKO-BLACHARSKI w Koszalinie przy ul. Gwardii Ludowej 1 (róg ul. Armii Czerwonej 9) — przyjmuje do wykonania**

ROBOTY ŚLUSARSKIE BLACHARSKIE I SPAWALNICZE (K-162-0)

## Kierowcy samochodowi na start!

W niedzielę, dnia 24 bm. Zarząd Okręgu PZMot. w Koszalinie organizuje jedno dniową jazdę konkursową dla kierowców samochodów osobowych. Warto podkreślić, że impreza ta ma duże znaczenie dla podniesienia kwalifikacji kierowców. Dlatego też jest ona załączana przez Prezydium Rady Ministrów. Przypominając, że wydano nawet specjalną uchwałę traktującą tę sprawę apelujemy do dyrektorów instytucji, aby umożliwić swym kierowcom jak najliczniejszy start.

## O puchar WKf w boksie

W ub. niedzielę odbyły się spotkania pięściarskie o puchar Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Najbardziej interesującą zapowiedzią było spotkanie drużyny koszalińskich Spartę i WKS Nr 234. W rzeczywistości jednak derby Koszalin na okazały się meczem obfitującym w szereg walkowerów. Na koszalińskim ringu nalicyziliśmy ich bowiem aż 5: w papierowej, muszej, piórkowej, lekkiej i ciężkiej. Ostatecznie wygrał WKS Nr 234 — w stosunku 12:0.



A oto rezultaty walk (na pierwszym miejscu podajemy zawodników WKS Nr 234): w kategorie Mąkosz uległ Grubertowi, w lekkopółśredniej Sakowski już w pierwszej rundzie wygrał przez t. ko ze Świderskim, w półśredniej Ziemia w drugiej rundzie poddał się Kanlewskiemu, w lekko-średniej Piotrowski wywalczył K. Gotowieckiego w średniej Nieroba wygrał z Graczykiem, zaś w półciężkiej Bulge został wywalczony przez J. Gotowickiego.

W Darłowie miejscowy Kolarz zremisował z Gwardią Koszalin 9:9. W wadze papierowej i lekko-średniej walki

## Pływacy zakończyli swe mistrzostwa nowymi rekordami

Ostatni dzień mistrzostw pływackich Polski przyniósł znowu 4 rekordy krajowe. Najbardziej wartościowym jest rekord ustanowiony przez Olejnikową na 100 m st. grzb. — 1.15,9. Drugi rekord ustanowił Sambala ze szczecińskiej Stali uzyskując na 200 m grzb. w przedbiegu 2.31,2, a w finale poprawiając ten wynik na 2.20,6. Wynik lepszy od własnego rekordu Polski uzyskała również Kłemińska na 100 m mot. — 1.12,2. Ostatni rekord trzeciego dnia zawodów ustanowiła młodzieńca Furnalówna z wrocławskiej Spartę, która stoczyła porywający pojedynek na 400 m dow. z reprezentantkami Polski Werakso i Dzikówną i uległa jedynie Werakso, ustanawiając rekord Polski junierek w bardzo dobrym czasie 5.53,2.

Wśród mężczyzn prawdziwą rewelacją był młody Boczkaj z krakowskiej Gwardii, który w finale biegu 200 m klas. uzyskał bardzo dobry wynik 2.42,6. 200 m dow. wygrał po zaciekłym pojedynku Tołkaczewski zwyciężając po raz pierwszy na tym dystansie zasłużonego mistrza sportu — Gremłowskiego (2.10,6).

# S P O R T

## Mistrzostwa Polski w biegach na przełaj

Przy udziale blisko 700 zawodników i zawodniczek zostały rozegrane w Gorzowie Wielkopolskim mistrzostwa Polski w biegu na przełaj na rok 1955.

Wzięła w nich udział niemal cała czołówka krajowa. Ze znanych zawodników zabrakło na starcie Chromka, który jest przeziębiony, i Lewandowskiego.

Zawody odbyły się przy ładnej, chociaż wietrznej pogodzie i oglądało je około 3 tys. osób. Otwarcia dokonał sekretarz Prezydium Woj. RN w Zielonej Górze ob. Waienta i wiceprzewodniczący Sekcji Lekkoatletycznej GKKF ob. Syk.

Ozóg z CWKS w imieniu uczestników odczytał rezolucję, w której sportowcy wyrazili swoją solidarność z Apellem Światowej Rady Pokoju i postanowili na boiskach i bieżniach zacieśniać więzy przyjaźni ze sportowcami wszystkich narodów.

Nasi seniorzy Abramski, Sak i Majcher zajęli dalsze miejsca. Należy podkreślić, że poza Kolarzem i Startem rady okręgowe naszych zrzeszeń wykazały brak zainteresowania zawodami. Np. nie wysłano do Gorzowa Petersa, który przecież miał pełne prawo zmierzyć się z najlepszymi z całego kraju.

### WYNIKI:

**700 m dziewcząt:** Ardell (Budowlani Wrocław).

**1000 m:** Nowaczyk (Kolejarz Gdański).

**800 m seniorek:** Wawrzynel (Stal Stalinogród).

**1500 m:** Gabor (Włókniarz Opole).

**1000 m chłopców:** Czok (Budowlani Opole).

**2000 m:** Kowalczyk (Kolejarz Poznań).

**3000 m mężczyzn:** Kreft (CWKS).

**6000 metrów:** 1. Zblkowski (CWKS), 2. Graj (CWKS), 3. Lewicki (Kolejarz Toruń).

**12000 m:** 1. Ozóg (CWKS), 2. Szwarog (CWKS).

### KRAWIEC NAJLEPSZYM WŚRÓD KOSZALINIAN

Zawody przyniosły duży sukces juniorowi białogardzkiemu Kolarzowi St. Krawcowi. W biegu juniorów na dystansie około 2000 m, zajął on trzecie miejsce wśród 133 startujących. Warto podkreślić, że Krawiec robi ciągłe postępy, trenując pod okiem H. Młynarczyka.

Również pozostali juniorzy z terenu naszego województwa — kolarze Barta, Kępcel i Brzozowski wypadli zadowalająco, zajmując w tak licznym gronie miejsca w trzeciej dziesiątce.

Duży sukces odniosła także zawodniczka koszalińskiego Startu Mazurek. Startując w kategorii dziewcząt na dystansie około 700 m, zajęła ona piąte miejsce. W kategorii tej startowało 49 zawodniczek.

Druga zawodniczka woj. koszalińskiego w tym biegu, kolarzka Jasińczak zajęła piątą miejsce.

Wśród junierek najlepiej z naszych reprezentantek wypadła Czyczyn, zajmując siedem naste miejsce na dystansie około 1000 m. Krawczyk była 30, a Donat i Kobialka uplasowały się w czwartej dziesiątce (ponad 100 startujących).

Nasi seniorzy Abramski, Sak i Majcher zajęli dalsze miejsca.

Należy podkreślić, że poza Kolarzem i Startem rady okręgowe naszych zrzeszeń wykazały brak zainteresowania zawodami. Np. nie wysłano do Gorzowa Petersa, który przecież miał pełne prawo zmierzyć się z najlepszymi z całego kraju.

## Jeszcze raz o klasie A

W ubiegłą niedzielę odbyła się dalsza kolejka spotkań o mistrzostwo piłkarskiej klasy A. W dniu wczorajszym, podając sprawozdania z zawodów, nie uwzględniliśmy wyniku osiągniętego w Grapicach w meczu pomiędzy miejscowym LZS, a Spartą Złotów. Mecz ten wygrali LZS-owcy 4:0 prowadząc w pierwszej połowie 3:0.

Nasz informator z Człuchowa błędnie doniósł nam, że wygrała drużyna Budowlanych. Stoczony tam pojedynek Budowlani — Kolarz Białogard zakończył się zwycięstwem kolarzy 2:1. Do przerwę prowadził Budowlani 1:0.

Uwzględnienie tych dwóch wyników tabeli zmienia jej obraz. Wygląda ona następująco:

Sp. Drawsko	7:1	9:1
Kol. Szczecinek	7:1	12:5
Kol. Słupsk	6:2	15:3
Start Koszalin	6:0	10:3
LZS Grapice	4:2	9:3
Kol. Białogard	4:2	9:4
Bud. Człuchów	4:4	12:7
ŁZS Słupsk	3:5	4:7
Sp. Wałcz	3:5	4:3
Kol. Darłowo	2:6	5:13
Sp. Koszalin	1:5	5:13
Sp. Złotów	1:7	2:15
Sp. Polczyn	0:8	0:13

## Wspaniały dar dla polskich sportowców od radzieckich przyjaciół

(Korespondencja własna z Warszawy)

Trzy lata temu podpisana została pomiędzy rządami Polski Ludowej i ZSRR historyczna dla naszej stolicy i całego kraju umowa, w której czytaliśmy, że ZSRR własnymi środkami i z własnych materiałów, wnieśli jako dar dla Polski, wysokościowy gmach w Warszawie.

I następnego dnia po podpisaniu umowy ruszyły do naszej stolicy dziesiątki wielowagonowych pociągów z materiałem i sprzętem. Przyjechały setki robotników, koparki i spychacze zaczęły usuwać gruz ze śródmieścia Warszawy. Równocześnie 500-osobowa grupa projektantów z pracowni prof. L. W. Rudniewa na Wybrzeżu Frunzeńskim w Moskwie, kończyła rysunki techniczne warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki im J. Stalina.

Termin zakończenia budowy Pałacu wyznaczony został na 22 lipca br. Ale dzięki wysiłkowi radzieckich budowniczych część pomieszczeń udostępniono zostanie do użytku znacznie wcześniej. Wśród części Pałacu, które już za kilka dni oddane zostaną do użytku znajdować się będzie i skrzydło sportowe.

„Spieszylimy się z tym skrzydłem specjalnie — mówi jeden z oprowadzających nas rzemieślników radzieckich — gdyż chcemy aby wasi sportowcy dobrze się w nim zadowolili, zanim odjedzie się tu część konkurentów wchodzących w skład II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży”.

Po pięknych marmurowych schodach wchodzimy do obszernego vestibulu, a stąd wygodnymi wahadłowymi drzwiami przedostajemy się do wielkiej, na dwa piętra wysokiej hali, nieszczejce basen pływacki. Sam basen posiada wymiary 25x15 m, a w najbliższym mie

## Liga tenisa stołowego

Kolejna runda spotkań o mistrzostwo ligi tenisa stołowego przyniosła w niedzielę wyniki: Budowlani Warszawa — Stal Slemianowice 5:5 (16 bm.). Stal Radom — Budowlani Warszawa 1:9.

Włókniarz Łódź — Start Łódź 3:7. Sparta Wrocław — Cracovia 6:4. Sparta Warszawa — Stal Slemianowice 8:2. AZS Lublin — Sparta Łódź przelozony. W tabeli na pierwsze miejsce wysunęła się wrocławska Sparta 8:2 pkt.

scu ma 4,5 m. Wieża do skoków posiada trzy kondygnacje o wysokości 3,5 i 10 m. Na przeciwnym końcu, na specjalnym podwyższeniu, umieszczone zostały siatki stanowiące dla członków komisji sędziowskiej Basen o czwórnej stronie basenu urządzenie te przeznaczone zostały dla kobiet a po przeciwnej dla mężczyzn.

Cała hala jest włożona lśniąco, białymi płytkami marmurowymi. Galeryjki otaczające górę hali basenowej zostały również przez projektantów tej gigantycznej budowli skrupulatnie wykorzystane.

O tu — wyjątkową informatorzy — ulokowały zostanie w rogu ringu. Jest to sala boksowa o wymiarach 20x10 m. Obok znajdują się balkony stanowiące część widowni basenu, bulet i sale odpoczynku ozdobione witrażami o tematyce sportowej.

Gimnastyka to podstawa wszystkich dyscyplin sportu — stwierdzają radzieccy przyjaciele — Jej też poświęciliśmy całe trzecie piętro. Otrzymała sala o wymiarach 35x18 m wyposażona będzie w kompletny sprzęt gimnastyczny. Ale oczywiście nie tylko gimnastykom służyć ma ta sala. Będzie można przeprowadzać w niej treningi, oraz organizować zawody siatkarzy i koszykarzy. Również błyszczą w niej będą sławne już w całym świecie klingi polskich szablistów.

Podczas II MISM sala ta będzie terenem walki zapasników i ping-pongistów. Widownia obliczona jest na 400 wygodnych miejsc siedzących. Obok sali głównej znajdują się mniejsza sala treningowa.

Jakby pewnego rodzaju uzupełnieniem tego rajfu sportowców, będzie znajdujący się niedaleko od skrzydła sportu Pałacu Kultury, Centralny Dom Sportowy CHPS, doskonale wyposażony we wszystkie rodzaje sprzętu sportowego.

Skrzydło sportowe Pałacu Kultury jest już gotowe. Obecnie instaluje się w nim sprzęt i urządza wnętrza. Za kilka dni dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR, dzięki wysiłkowi budowniczych radzieckich, sportowcy polscy otrzymają od nich w darze nowy, piękny obiekt sportowy. (z. o.)

— Ależ, bynajmniej, wiem, że u panów jest porządek. Zresztą nie wartościowego nie posiadam.



Pieniądze, zegarki, pistolet i sfalszowane dokumenty, znalezione przy Wrucku, spoczyły wśród dowodów rzeczowych Wrucka i kompanów.

— Zaraz to sprawdzimy. Pan sobie od nas pójdzie i będzie pan miał może żal, że coś zginęło. Zaczynamy. Panie Suchanowicz, czy pan handluje bronią?

— Ja? Skądże znowu!  
— Przepraszamy za podejrzenia, ale ten pistolet leżał na wierzchu w pańskiej teczce.  
— Powiem panom szczerze: jak człowiek ma do czynienia w porcie z różnymi typami, lepiej mieć broń.



To dodaje pewności. Nigdy nie strzeleliem, ale inaczej się człowiek czuje, gdy ma coś takiego w kieszeni. Zawsze mi wtedy raźnie.

— Słusznie. Dobrze mniemanie o sobie — to połowa szczęścia w życiu. A nie używa pan tego pistoletu do celów sportowych? Na przykład strzelanie do rzutków ma u nas najlepsze tradycje. Dotąd, co prawda, nikt nie strzelał do nich z broni krótkiej — ale kiedyś można zacząć...  
— Do rzutków? Nigdy nie słyszałem.

— Pan myli te dwa słowa. Jedna litera — a taka istotna różnica. Skąd panu ten wyrz przyszedł teraz do głowy?... A co to za pastylki? Polopiryna?

— Tak. Miewam bóle głowy.

— Dziwne pastylki. A może to salipiryna?

— Chyba nie. W aptece prosiłem o polopirynę. Zresztą — może ma pan rację. Mogli się pomylić...

— Oczywiście. Tak czy inaczej — pan nie powinien zażywać leku, co do którego nie ma pewności. To nie są żarty — o wypadek nie trudno. Aby mieć pewność — oddamy te pastylki do analizy chemicznej. A te

świeczki? W dwudziestym wieku? Pan nie ma zautania do elektrowała? Oficer sięga po zapalnik i po chwili jedna świeczka pali się już razem z nim o kolorze zupełnie innym niż zwykła świeczka. Pryska przy tym i szwerczy hulaśliwie. Szpieg błędnym z lekka, widząc jak grunt usuwa się u niego pod nogi.

— Gdzie pan kupił te świeczki, panie Suchanowicz? Brakorobstwo wulgarne o pomstę do nieba! A wie pan, nawiasem mówiąc, bardzo mi pan kogoś przypomina. O, tu mam w w szufladzie fotografie: zadziwiające podobieństwo.

— Możliwe. Mało jest na świecie sobowrotów?

— Sporo. Tylko odciski palców są niepowtarzalne. Tak twierdzi każdy podręcznik kryminologii i — jak dotąd — nie było wyjątku od tej reguły. Totcz za chwilę sprawdzimy. Pobrudzi pan sobie nieco palce — ale pan już chyba wie, że i w t e d y dało się to zmyć...

— Nie rozumiem. Pan widać bierze mnio za kogo innego.

— O, zwykły, szkolny blok rysunkowy. Tym też pan handluje? Czy to interes dla poważnego handlarza,

panie... panie... zapomniałem, jak pan się nazywa?

— Suchanowicz, Henryk Suchanowicz. Nie, tym nie handluje. To można kupić w każdym sklepie z papierem. Ja lubię lekko zarabiać. Ale — panowie się będą śmiać — gdy wracam do domu, to najchętniej biorę ołówki i rysuję.

— Każdy na swój sposób szuka odprężenia po pracy. A dlaczego te kartki są czyste? Wie pan, najciekawsze niech pan na każdej z nich napisze



Publiczność ogląda dowody rzeczowe.

wyraźnie, że znalezione je w pańskim bagażu dnia — dziś mamy 27 września 1953 roku.

(Ciąg dalszy nastąpi)